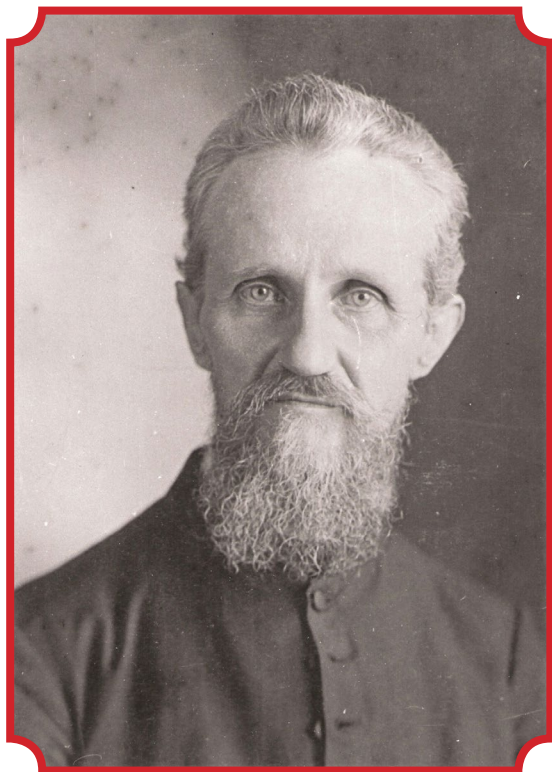


**NOWENNA MODLITW
O BEATYFIKACJĘ
CZCIGODNEGO SŁUGI BOŻEGO
KSIEDZA PAWŁA SMOLIKOWSKIEGO CR**



KRAKÓW 2018

Wprowadzenie

Nowenna ta ma podwójny cel: zapoznać z życiem i działalnością, a przede wszystkim duchowością Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego, a następnie zachęcić do gorliwej modlitwy do Boga Wszechmogącego przez jego wstawiennictwo, aby w ten sposób wyprosić ów konieczny znak z nieba, np. cudowne uzdrowienie potwierdzone następnie przez specjalistyczną komisję lekarską, abyśmy mogli wielbić Boga za dar beatyfikacji właśnie tego wyjątkowego zmartwychwstańca.

Pierwszym takim ważnym momentem, przybliżającym ów akt beatyfikacji, jest podpisanie przez papieża Franciszka w dniu 19.12.2017 r. dekretu o heroicznosci cnót Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego CR. Z tej racji sprawowana była w dniu 11.02.2018 r. dziękczynna Liturgia Eucharystyczna w odnowionym kościele przy ul. Łobzowskiej 10, gdzie spoczywają jego doczesne szczątki. Liturgii mszalnej przewodniczył ks. bp. Jan Szkodoń, homilię wygłosił ks. Kazimierz Wójtowicz CR. W tym wielkim dziękczynieniu brała udział liczna grupa przedstawicieli Polskiej Prowincji z jej Prowincjałem, o. Krzysztofem Swółem CR.

Ojciec Święty Jan Paweł II, nawiedzając w swoim czasie Dom Generalny księży zmartwychwstańców w Rzymie, wyraził gorące pragnienie, by doszło jak najrychlej do beatyfikacji Księdza Pawła. Ten Papież-Polak dokonał setki kanonizacji i beatyfikacji, w tym jakże wielu Polek i Polaków. W czasie zaborów, w których żył Sługa Boży Ojciec Paweł, kult polskich świętych był ograniczany czy wręcz likwidowany. Nawet były dyplomatyczne starania Moskwy w Watykanie, aby wykreślić polskich świętych z kalendarza Kościoła. Każdy wróg narodu wie, że święci to kwiat kultury ducha, że to wychowawcy szlachectwa, człowieczeństwa, wiernego małżeństwa, kochającej się rodziny, to oni właśnie prowadzą naród do prawdziwej wolności, opartej na duchowej

wolności od zła, grzechu i nienawiści. To oni byli tymi mistrzami, którzy uczyli umiłowania Ojczyzny aż do przelania krwi.

Toteż tak bardzo zależało Ojcu Świętemu, abyśmy patrząc na świętych, uświadamiali sobie to podstawowe powołanie do szlachectwa życia, do świętości. Oto w Starym Sączu w homilii kanonizacyjnej św. Kingi wołał: „Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczynicie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych”.

Niech zatem temu zadaniu służy i ta „Nowenna modlitw o beatyfikację Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego CR”.

DZIEŃ I

Powszechne powołanie do świętości

Wstęp

P: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W: Amen.

P: Miłość Boga Ojca, łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi.

W: I z duchem twoim.

P: Wypraszajmy światło Ducha Świętego słowami zaczerpniętymi z Liturgii św. Jana Chryzostoma:

W: Królu Niebieski, Wspomożycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko wypełniasz, Skarbnico wszelkiego dobra i Dawco życia, przyjdź i zamieszkaż w nas, i obmyj nas ze wszelkiej nieczystości, i zbaw, o Dobry, dusze nasze. Amen.

Słowa Pisma Świętego i rozważanie

1. P: Z uwagą wysłuchajmy słowa Bożego (Ef 1, 3-14).

„Bracia: Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem

w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi. W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni z zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamyśleniem swej woli po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu – my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie. W Nim także i wy usłyszeliście słowo prawdy, Dobrą Nowinę o waszym zbawieniu. W Nim również uwierzyliście i zostaliście naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego, który był obiecany. On jest zadatkami naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, które nas uczyni własnością [Boga], ku chwale Jego majestatu”.

P.: Oto Słowo Boże.

W.: Bogu niech będą dzięki.

2. Sprawując tę nowennę, pragniemy nie tylko prosić, ale dziękować za ten wielki znak Bożej Opatrzności – za ogłoszenie przez Papieża Franciszka heroiczności cnót Sługi Bożego, Księdza Pawła Smolikowskiego. Przykład jego życia stanowi dla nas wszystkich – na świecie i w zakonie – wzór prawdziwego chrześcijańskiego życia, realizacji tego istotnego wezwania Ewangelii, którym jest powszechne powołanie do świętości.

Świętość to przede wszystkim Boży dar, który nazywamy łaską uświęcającą. Otrzymaliśmy ją po raz pierwszy na chrzcie świętym wraz z załączkami cnót – wiary nadziei miłości. Ten wielki dar zobowiązuje. Trzeba nam nieustannie wzrastać w życiu łaski. O nieustanny wzrost tego Bożego dani. o rozwój tych Boskich cnót – wiary, nadziei i miłości wytrwale zabiegał Sługa Boży, Ojciec Paweł Smolikowski.

Święty Paweł, a przez niego Kościół, nieustannie oznajmia każdemu z nas Chrystusowe wezwanie do świętości. Jesteśmy bowiem wybrani i przeznaczeni z miłości Boga, „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem”. To niezwykle powołanie może być zrealizowane przy naszej wiernej współpracy z „bogactwem łaski”, którą przyniósł człowiekowi Jezus Chrystus przez krew swej zbawczej męki i chwałę zmartwychwstania. Święci wszystkich czasów to właśnie ci, którzy pod-

jęli to Chrystusowe wezwanie i byli mu wierni. To ci, których możemy nazwać dojrzałymi chrześcijanami, to właśnie ci, którzy jak słyszymy w Modlitwie Eucharystycznej, „w ciągu wieków podobali się Bogu”.

Temu powołaniu starał się całym swym życiem odpowiedzieć i nasz Czcigodny Współbrat Sługa Boży – Ojciec Paweł Smolikowski. Urodził się on 4 lutego 1849 w Twerze, z dala od lubelskiej, rodzinnej ziemi jego ojca. Ojciec Seweryn, jako powstaniec z 1830 r., został zesłany do Rosji i wcielony do armii carskiej. Pracował w korpusie inżynierskim. Matką jego była Melania z Komajewskich. Po trzydziestu latach zesłania rodzina Smolikowskich powróciła do ojczyzny i osiedliła się w Warszawie. Tu ukończył ich syn Paweł gimnazjum. Dom rodzinny – i tam na wygnaniu, i tu w kraju – był pierwszą szkołą życia religijnego, umiłowania Boga, Kościoła jak też i głębokiego patriotyzmu.

Bardzo zdolny, a zarazem uczulony na wszystko, co prawdziwe, piękne i dobre, postanowił iść drogą do kapłaństwa. Nie było to po myśli ojca, miał on inne plany względem syna. Paweł jednak rozpoczął po maturze studia teologiczne w warszawskim Seminarium Duchownym, a następnie kontynuował je w Rzymie, w Kolegium Polskim. Kolegium to prowadzili księża zmartwychwstańcy z nowo powstałego na obczyźnie zgromadzenia, którego założycielem był Bogdan Jański. Najbliższymi współpracownikami Jańskiego i zarazem współzałożycielami byli ks. Piotr Semenenko i ks. Hieronim Kajsiewicz. Właśnie Piotr Semenenko był ojcem duchownym w Kolegium, a ks. Kajsiewicz przełożonym generalnym tego zgromadzenia. Młody alumn, zafascynowany postawą i stylem ich kapłańskiego i zakonnego życia, wstąpił do ich zakonnej wspólnoty. W dniu 15 kwietnia 1873 r., po ukończeniu studiów, przyjął święcenia kapłańskie w obrządku wschodnim z myślą o misyjnej pracy wśród unitów bułgarskich.

W swoim życiu zakonnym i kapłańskim podejmował on różne apostołaty, a więc trudną pracę misyjną i pedagogiczną w Bułgarii, następnie, wśród Rusinów we Lwowie. Wypełniał różne służby w zgromadzeniu, bądź to przełożonego, bądź rektora Kolegium, pełnił najwyższy urząd w zgromadzeniu, będąc jego przełożonym generalnym, wreszcie służył jako wychowawca, mistrz nowicjatu, kierownik sumień i rekolekcjonista. Równocześnie od początku przez całe życie podej-

mował i kontynuował szeroki wachlarz prac naukowych z zakresu teologii, duchowości, historii i pedagogiki.

W tych wszystkich różnorodnych pracach najważniejsze było dla niego, by być wiernym Panu Bogu, żeby wypełnić Jego wolę, aby nie sprzeniewierzyć się miłości Boga i bliźniego. Jego to wkrótce po śmierci, która miała miejsce w dniu 11 września 1926 r., określano jako „wzór zmartwychwstańca”. A zebrane wspomnienia, dokumentacja jego życia i bogatej działalności potwierdzają, jak bardzo zabiegał on o to, by „żyć święcie” przed obliczem Boga żywego, trwając w jedności z Jezusem Chrystusem na co dzień. Świadectwo żyjących osób i pamiętających Ojca Pawła, jak też liczne łaski otrzymane przez jego wstawiennictwo, doprowadziły do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego, zmierzającego do potwierdzenia przez Kościół, iż dany człowiek jest błogosławiony, czyli że osiągnął chwałę zbawionych, a jego życie jest prawdziwym wzorem i przykładem chrześcijańskiego życia i jego doskonałości. Tym pierwszym etapem tego procesu było rozpoczęcie w Krakowie w dniu 13 maja 1966 r. Procesu Informacyjnego, któremu przewodniczył ówczesny metropolita krakowski, kardynał Karol Wojtyła – dziś Ojciec Święty Jan Paweł II.

On to, nawiedzając nasz Dom Generalny w Rzymie, wyraził pragnienie, aby dane mu było dokonać tego uroczystego aktu – beatyfikacji Księdza Pawła Smolikowskiego, którego darzył szacunkiem i przyjaźnią wielki jego poprzednik na stolicy krakowskiej – książę metropolita Adam Stefan Sapieha. Ks. J. Piwowarczyk nie zawaha się nazwać Sługę Bożego „wielkim przyjacielem” Metropolity. A ks. Ludwik Piechnik SJ potwierdza, iż ta przyjaźń miała szczególny, duchowy charakter. Ojciec Paweł był bowiem w latach pełnienia obowiązków mistrza nowicjatu w Krakowie (1920-1926) jego spowiednikiem. Powołując się na kroniki naszego zgromadzenia, podaje on w Księdze Sapieżyńskiej, że „Arcybiskup prawie co czwartek przyjeżdżał do Smolikowskiego i że po spowiedzi zabierał go na przechadzkę”.

Trzeba nam jednak pamiętać, że beatyfikacja to nie tylko finał całego procesu żmudnych badań, to nie tylko nawet kwestia cudu jako znaku Bożego, ale to również sprawa gorącej i wytrwałej modlitwy, a zwłaszcza odnowy życia tych, którzy zabiegają o chwałę ołtarzy dane-

go Sługi Bożego. Kandydaci na ołtarze stanowią szczególne wezwanie, skierowane do nas, ludzi współczesnych, abyśmy i my podejmowali trud realizacji tego podstawowego wezwania do świętości, na drodze naszego osobistego powołania – czy to w życiu małżeńskim, rodzinnym, zakonnym, czy wreszcie w różnych służbach dla dobra społeczeństwa. Przede wszystkim ten beatyfikacyjny proces Księdza Pawła jest w sposób wyjątkowo zobowiązującym orędziem skierowanym do nas, którzy mamy zaszczyt należeć do tej samej wspólnoty zakonnej.

W tej naszej, zakonnej rodzinie on żył, modlił się, pracował, służył Zmartwychwstałemu Panu i Jego Kościołowi – jako kapłan – ponad 50 lat.

Jakże piękna i zarazem trudna jest historia tej bułgarskiej misji, którą on tak bardzo umiłował. Podjęli ją zmartwychwstańcy z woli Piusa IX, na polecenie ówczesnego przełożonego generalnego – o. Hieronima Kajsiewicza. Początki były bardzo skromne. Przełożony generalny wysłał starszego księdza – o. Karola Kaczanowskiego i młodego brata pomocniczego – Marcina Janusa. Ojciec Karol przyjmuje obrządek wschodni i nowe imię – Ignacy. Rozpoczynają tę misję – po ludzku sądząc – w sytuacji beznadziejnej, bez żadnego zaplecza finansowego, ani poparcia zewnętrznego. Zawierzyli Bożej Opatrzności, mając świadomość, że podejmują te zadania z posłuszeństwa Kościołowi i zgromadzeniu.

I oto – w niedługim czasie dochodzą kolejni zmartwychwstańcy. Zakładają szkoły, wydawnictwo i przede wszystkim kształcą i wychowują nowych zmartwychwstańczych duchownych – rodowitych Bułgarów. I ta misja rozrastała się, po latach, stała się Regionem Bułgarskim. W tej bułgarskiej zmartwychwstańczej wspólnotie wschodniego obrządku mieliśmy kilku archimandrytów i jednego biskupa. Był nim Iwan Garufaloff. Na cmentarzach bułgarskich spoczywa około 22 naszych współbraci, jak to stwierdzają archimandryta o. Roman Kotevich CR i o. Michał Szlachciak CR.

W latach 70. można było spotkać kilku jeszcze żyjących Współbraci – Bułgarów. Byli nimi: archimandryta o. Anton Petrow, o. Josif Germanow, o. Nikola Radev, o. Rafał Peev, o. Ignacy Badov, o. Stefan

Meshkov i br. Konstantin Patronov, który z czasem przyjął święcenia kapłańskie w obrządku wschodnim.

W 1991 r. zmarł o. Konstantin Patronow w Małko Tyrnowo i parafia została bez duszpasterza. W rok później (1992) został skierowany przez Ojca Generała Roberta Kurtza – o. Roman Kotewicz. Przyjął on obrządek wschodni. Następnie do tej misyjnej posługi w Bułgarii w obrządku łacińskim został skierowany przez Polskiego Prowincjała Ojca Kazimierza Wójtowicza – o. Marian Grądział. W 1994 r. dochodzi o. Henryk Krajewski. Zaś w 2000 r. przybywa tu o. Lucjan Bartkowiak, o. Jacek Wójcik. Przez pewien czas pracował też tu, w Bułgarii, o. Wojciech Faron. Od 2011 r. w Burgas i Małko Tyrnowo proboszczem jest o. Michał Szlachciak. Oczywiście, nasi ojcowie podejmujący tę misję, przeszli też i ciężkie lata bolesnych prześladowań.

3. Rozważmy wskazania Księdza Pawła na temat doskonałości chrześcijańskiej z jego Rozmyślań:

„Żądasz, Panie Jezu, aby każdy z nas dążył do doskonałości, powiedziałeś bowiem do wszystkich: «Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest» (Mt 5,48). Z tych słów Twoich, Panie Jezu, wypływa, że obowiązkiem jest dla wszystkich dążyć do doskonałości, bo jakeś powiedział, jesteśmy «solą ziemi» – jesteśmy «światłością świata» (Mt 5), być tem wszystkim mamy. Daj mi, Panie Jezu, bym się dobrze przejął obowiązkiem, jaki mam i poznał całą jego rozciągłość.

Jakiej żądasz doskonałości od wszystkich, Panie Jezu, powiedziałeś owemu młodzieńcowi, pytającemu Cię o to: zachowanie przykazań, a głównie miłowanie Boga nade wszystko (Mt 19; 22, 37- 38), jakeś to powiedział zakonnemu doktorowi, że «największe i pierwsze przykazanie» to jest miłowanie Boga doskonałe. Mamy tedy wszyscy kochać Pana Boga nade wszystko i w tem się wciąż doskonalić, tj. coraz doskonalej, coraz bardziej kochać Pana Boga nade wszystko. Pozwalasz, Panie Jezu, posiadać, używać stworzeń, byleby nie przywiązywać się do nich, nie szukać przyjemności, znaczenia, jako celu, nie oddawać się stworzeniom, bo wtedy nie kocha się Pana Boga nade wszystko.

Pozwalasz, Panie Jezu, żyć po swojemu, byleby zawsze oglądać się na Boga, spełniać Jego wolę i to coraz doskonalej czynić. Zawsze tedy i we wszystkim stawiać Boga na pierwszym miejscu. «Nie ja, ale Bóg!» ma być we wszystkim. Jakże, Panie Jezu, ach jakże ja od tego dalekim jestem, co każdej chwili szukam przyjemności, zadowolenia, pochwał, poklasków; co siebie szukam we wszystkim, do siebie odnoszę wszystko! Nie o Boga mi chodzi, ale o siebie! Ileż to razy, jeśli nie słowy, to uczynkiem powiadam: Nie Bóg, ale ja!

Panie Jezu, daj mi Twoje oczy, bym dobrze i coraz lepiej zrozumiał, ile mi brakuje; daj mi Twe Serce, bym ukochał doskonałość: daj mi Twoją wolę, bym w każdym wypadku i w każdej okoliczności za Tobą i z Tobą mówił: «Nie jako ja chcę, ale jako Ty, Nie ja, ale Bóg!» (t. II, s. 3-4).

4. P.: Do Boga, Ojca i Miłośnika wszystkich ludzi zanośmy nasze wspólne błagania: Zachowaj lud swój, o Panie, w Twojej miłości.

W.: *Zachowaj lud swój, o Panie, w Twojej miłości.*

P.: Prośmy za Kościół Święty, by stawał się coraz bardziej czytelnym znakiem Bożej świętości i miłości w świecie współczesnym.

W.: *Zachowaj lud swój, o Panie, w Twojej miłości.*

P.: Prośmy o pogłębienie wiary i życia religijnego wśród narodów, którym służył z całym oddaniem Ojciec Paweł.

W.: *Zachowaj lud swój, o Panie, w Twojej miłości.*

P.: Prośmy za wszystkie wspólnoty poświęcone Bogu, aby były wierne swojemu zakonnemu charyzmatowi.

W.: *Zachowaj lud swój, o Panie, w Twojej miłości.*

P.: Prośmy, aby młodzież współczesna napotkała w swoim życiu prawdziwych wychowawców kształtujących ich charaktery w świetle Bożego słowa.

W.: *Zachowaj lud swój, o Panie, w Twojej miłości.*

P.: Prośmy za nasze zgromadzenie zakonne i za wszystkich uczestników tej nowenny, abyśmy byli posłuszni wezwaniu naszego Zbawiciela do świętości.

W.: *Zachowaj lud swój, o Panie, w Twojej miłości.*

P: Dziękujemy Bogu za wszystkie otrzymane łaski przez wstawienictwo Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego (tu odczytać nadesłane podziękowania).

P: Wszystkie prośby, które kierują wierni przez wstawienictwo naszego Sługi Bożego, przedstawmy Boskiemu Zbawicielowi (odczytać złożone prośby).

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, któryś modlił się do Ojca: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”, prosimy Cię, jeśli to zgodne z wolą Twoją wynieś na ołtarze pokornego Sługę Twego, Księdza Pawła, abyśmy Cię mogli czcić i wielbić za łaski Mu udzielone i na jego przykładzie podziwiać bezmiar Twej miłości ku nam.

Błagamy Cię, niech Ojciec Paweł stanie się dla nas wzorem wiernego i cichego służenia Tobie, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Zakończenie

P: Z pokorą zabiegajmy o to, aby Bóg Wszechmogący, który przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego objawił nam Swoją Miłość i zesłał Ducha Świętego, wspierał Swą łaską całe nasze zgromadzenie i błogosławił nam na drodze wierności naszemu powołaniu.

Błogosławieństwo

P: Pan z wami.

W: I z duchem Twoim.

P: Błogosławieństwo Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego niech zstąpi na Was i pozostanie na zawsze.

W: Amen.

Modlitwa zmartwychwstańcza:

W: Zmartwychwstały Jezu Chryste, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli duchem Twego Zmartwychwsta-

nia. Odnów nasze serca, naucz nas umierać samym sobie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał.

Uczyń nas znakiem Twojej miłości, co przemienia i przekształca. Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa, abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość, doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła.

Przyjmij te prośby, Panie Jezu, który żyjesz i królujesz z Ojcem, w jedności z Duchem Świętym, jako Bóg na wieki. Amen.

DZIEŃ II

Niezwyyczajny w zwyczajności

Wstęp

P.: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W.: Amen.

P.: Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi.

W.: I z duchem twoim.

P.: Wypraszajmy światło Ducha Świętego słowami zaczerpniętymi z Liturgii św. Jana Chryzostoma.:

W.: Królu Niebieski, Wspomożycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko wypełniasz, Skarbnico wszelkiego dobra i Dawco życia, przyjdź i zamieszkaż w nas, i obmyj nas ze wszelkiej nieczystości, i zbaw, o Dobry, dusze nasze. Amen.

Słowa Pisma Świętego i rozważanie

1. P.: Z uwagą wysłuchajmy słowa Bożego (Ef 5,1-2; 8-11; 15-17).

Bracia: „Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wy dał za nas „w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu”.

Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując je, nawracajcie [tamtych]!

Baczenie więc pilnie, jak postępujecie: nie jak niemądrzy, ale jak mądrzy. Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana.

P.: Oto Słowo Boże.

W.: Bogu niech będą dzięki.

2. Na czym polegała niezwykłość życia Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła? Niektórzy byli nawet zdania, że w jego życiu nie było nic nadzwyczajnego. Tak, nie było objawień ani cudów. Ale była niezwykła wierność swoim codziennym, zwykłym, jak też i trudnym oraz odpowiedzialnym obowiązkom. We wszystkim starał się on rozpoznać wolę Bożą i ją wiernie wypełniać.

„Usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana” — napominał Apostoł Narodów w Liście do Efezjan. Ale to wezwanie odnosi się do nas wszystkich wiernych i należących do Jezusa Chrystusa. Wierność woli Bożej to po prostu najprostsza „reguła” życia Boskiego Mistrza i Jego uczniów. „Moim pokarmem jest — mówił Jezus — abym pełnił wolę Tego, który Mnie posłał” (J 4,34), a nam swoim uczniom polecił się modlić: „Ojczy nasz — bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi” (Mt 6, 10).

Gdyby zapytać o jakiś klucz do tajemnicy życia Sługi Bożego Księdza Pawła, trzeba by powiedzieć, że tym kluczem było właśnie umiłowanie woli Bożej i jej wierne wypełnianie. Tę wolę Boga odczytywał w przykazaniach Bożych, kościelnych, Konstytucjach zgromadzenia, w przepisach domowych i wyznaczonych mu obowiązkach. Jego biografowie, jak też ci którzy go znali, podkreślają, że w całym jego życiu i działaniu wyczuwało się „miłosne uzależnienie” od Bożej woli. Uważał bardzo, aby o jego czynach nie decydowały jego osobiste upodobania, unikał tego wszystkiego, co określał za Ojcem Semenką jako „czynność własną”, tzn. tego wszystkiego, co nie byłoby zgodne z wolą Bożą.

Ta wierność woli Bożej wyrażonej w poleceniach przełożonych, w Konstytucjach zakonnych, w woli Stolicy Apostolskiej wymagały od niego niejednej ofiary, przysparzały mu niekiedy wiele cierpienia. Dla

niego jednak liczyło się to, aby Pan Bóg był uwielbiony w jego życiu, aby wypełniona była Jego wola, pełna mądrości i miłości. Był wiemy tej woli i w wielkich zadaniach, jak też i w szarej codzienności. Między innymi wyrażało się to w jego wierności zakonnym ćwiczeniom duchownym i w punktualności.

„Znamienną cechą całego życia ks. Pawła Smolikowskiego było – jak pisze ks. Jerzy Mrówczyński CR – zdecydowane dążenie do osobistej świętości przez wierność Bogu we wszystkim i wierność życiu zakonnemu. Często też powtarzał, że «należy być niewolnikiem obowiązku». Był człowiekiem głębokiej wiary i pokory. Miał szacunek i żywił delikatną miłość dla każdego człowieka. Bardzo cenił sobie powołanie i życie zakonne, a swoje posłuszeństwo i pracowitość posuwał do heroizmu”.

Napisano o nim, iż był to „święty bez dyscyplin i popiołu”, ale swą wierność Bogu wyrażał w duchu posłuszeństwa i wierności swym obowiązkom, zgodnie z tym, co sam kiedyś powiedział: „potrzeba być niewolnikiem obowiązków, aż do niewoli zupełnej, aż do wyrzeczenia się swego czasu, swoich upodobań, swoich sił fizycznych i moralnych”. I właśnie to stanowiło najkrótszą, najprostszą regułę jego życia wewnętrznego, i to charakteryzowało całą jego bogatą działalność zakonną, kapłańską, misjonarską, wychowawczą, dydaktyczną czy wreszcie naukowo-pisarską. Nigdy nie pragnął zaszczytów, wyróżnień, ale kiedy z woli Kapituły – choć należał do najmłodszych jej członków – stanął na czele zgromadzenia, nie dbając o względy ludzkie, stawał zawsze wiernie na straży dobra Kościoła i zgromadzenia, był wymagający przede wszystkim względem siebie, ale też nie pobił rozluźnieniem. A jako odpowiedzialny za dobro duchowe poszczególnych członków jak i całej wspólnoty, starał się „usilnie zrozumieć, co jest wolą Pana” i ona wyznaczała kierunek jego działalności. Dlatego też tak bolał nad każdym buntem, nieposłuszeństwem zarówno wobec zarządzeń przełożonych zgromadzenia, jak i też wobec decyzji Stolicy Apostolskiej. Nigdy żadne kalkulacje ludzkie, ekonomiczne, doraźne efekty, nie przysłaniały mu tego najistotniejszego zadania, jakim było dla niego wypełnienie „woli Pana”, i tę starając się wiernie wypełnić,

uczył jak owocnie wykorzystać „sposobną chwilę” – czas swego życia na ziemi.

Tej wierności woli Bożej, wierności swemu powołaniu dochowywali i następcy misyjnego posłannictwa Księdza Pawła. Otóż ta misja miała piękne momenty, sukcesy, ale nie brakowało też bolesnych prób i doświadczeń. Oto gdy Bułgarzy wyszli z niewoli tureckiej, gdy w nowopowstałym państwie przyszedł do rządu władze komunistyczne, rozpoczęło się prześladowanie Kościoła. Likwidowano szkoły, wydawnictwa, domy zakonne, rozpoczęły się aresztowania. Więzienia komunistyczne, to nie tylko pozbawienie wolności, ale straszliwie sponiewieranie godności ludzkiej. Jednym z pierwszym uwięzionym był o. Piotr Kobus, którego z czasem wygnano do Rumunii, tam znów został zaaresztowany, a kiedy wrócił do Polski (obcokrajowcy byli wydłani z Bułgarii) – dostał się na 7 lat do ciężkiego więzienia we Wronkach. Tych jakże tragicznych przeżyć nie oszczędzono naszym bułgarskim Braciom.

Oto w jednym z najsroźszych więzień przez 10 lat przebywał o. Rafał Peev. Kiedy zapytano go: „Gdybyś wcześniej wiedział, że jeżeli zostaniesz zakonnikiem, księdzem, to będziesz tak poniewierany w tym okropnym miejscu, czy wtedy wybrałbyś tę drogę?”. On, po chwili ciszy, a rozmowa ta miała miejsce w naszej cerkwi w Burgas, odpowiedział: „Wiesz, wybrałbym, bo być księdzem, to znaczy składać żertwę (ofiary) za naród”. W tych słowach zawarta jest istotna teologia kapłaństwa.

I oni wszyscy, którzy przeszli różne prześladowania, nie uważali się za męczenników: „Ot – mówili – to taki drugi nasz uniwersytet”. I wszyscy do końca swoich dni, mimo trudnych warunków, z wielkim oddaniem służyli wiernym. A te warunki rzeczywiście były „niezwykłe”. Oto np. o. Ignacy Badov mieszkał w kościele, za ołtarzem, a o. Rafał miał „luksus”, bo mieszkał w zakrystii, w której był nawet kurek z zimną wodą. To w zakrystii było biuro parafialne, kuchnia, sypialnia. Gdy biskup Metodi Stratijew (podniesiony przez Ojca Świętego Jana Pawła II do godności arcybiskupiej) przybył na wizytację do parafii, to obiad urządzono w zakrystii, a łóżko postawiono w cerkwi. Takiego ducha oddania Bogu i ludziom uczył Sługa Boży Ojciec Paweł.

Przecież on i jego kolejni współbracia w również trudnych warunkach kontynuowali dzieło misji.

3. Wniknijmy w ideę Księdza Pawła Smolikowskiego na temat posłuszeństwa z jego Rozmyślań:

„Panie Jezu, Ty Bóg, chciałeś słuchać ludzi za życia Swego, «A był im poddany», powiada Ewangelista, mówiąc jak słuchałeś Józefa i Maryję. A całe życie Twoje wypełnieniem było woli Ojca Twego niebieskiego. «Stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej» (Flp 2,8). Dałeś mi, tedy przykład, Panie Jezu, i zarazem chciałeś bym się łączył z Twojem posłuszeństwem dla woli Bożej i dla tych, którzy mi Boga zastępują, bym współdziałaniem swoim z Tobą dopełniał Twego posłuszeństwa.

Powiada św. Tomasz, że nic większego nie może człowiek dać Bogu, dać Tobie, Panie Jezu, nad to, że wolę swoją, dla Boga, poddaje woli innych, i że choćby męczeństwo był poniósł, lub wszystko co ma rozdał był ubogim, jeśli to nie czyni z posłuszeństwa woli Bożej, żadnej zasługi nie ma.

Czy ja tak posłuszeństwo cenię, Panie Jezu, tak je pojmuję, kiedy poddaję się tym, co mi miejsce Twoje zastępują, lub kiedy staram się być, w najmniejszych rzeczach, posłusznym woli Bożej? Czy to robię dlatego, że mam wolę moją Tobie oddać? Chyba nie, kiedy na każdym kroku to, com dał, odbieram; kiedy tak się w sumieniu targuję z wolą Bożą lub z posłuszeństwem przełożonych, stawiam coraz większe granice memu posłuszeństwu. Słuchałbym, to pewno, gdyby mi Pan Bóg Sam Swoją wolę objawił; tak sobie przynajmniej mówię; ale że mi ją objawia pośrednio, więc wymigiwam się od niej, choć równie pewnym powinienem być i wtedy woli Bożej.

Usuń, Panie Jezu, we mnie tę niekonsekwencję w życiu” (t. II, s. 62-63).

4. P: Pan Bóg w swej Opatrzności i Miłości względem każdego wyznacza nam drogi prowadzące do pełni życia, szczęścia – do zbawienia wiecznego. Błagajmy o to, byśmy nigdy nie zeszli z drogi nam wyznaczonej; Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Módlmy się za cały Lud Boży, aby w świecie współczesnym był znakiem Boga żywego.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Módlmy się za rządy sprawujących władzę, aby w świetle swego sumienia postępowali i prowadzili państwa i narody do poszanowania ludzkiej godności i pokoju.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Módlmy się za nasze zgromadzenie, aby wszystkie prowincje, regiony i domy kierowały się prawami naszych zakonnych Konstytucji.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Módlmy się za wszystkich naszych duszpasterzy i wychowawców, aby w Ewangelii szukali mądrości swej posługi.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Módlmy się o to, abyśmy umocnieni przykładem naszego Czcigodnego Współbrata byli zawsze wierni woli Bożej.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Dziękujemy Bogu za wszystkie otrzymane łaski przez wstawiennictwo Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego (tu odczytać nadesłane podziękowania).

P.: Wszystkie prośby, które kierują wierni przez wstawiennictwo naszego Sługi Bożego, przedstawmy Boskiemu Zbawicielowi (odczytać złożone prośby).

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, któryś modlił się do Ojca: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”, prosimy Cię, jeśli to zgodne z wolą Twoją wynieś na ołtarze pokornego Sługę Twego, Księdza Pawła, abyśmy Cię mogli czcić i wielbić za łaski Mu udzielone i na jego przykładzie podziwiać bezmiar Twej miłości ku nam.

Błagamy Cię, niech Ojciec Paweł stanie się dla nas wzorem wiernego i cichego służenia Tobie, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Zakończenie

P: Z pokorą zabiegajmy o to, aby Bóg Wszechmogący, który przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego objawił nam Swoją Miłość i zesłał Ducha Świętego, wspierał Swą łaską całe nasze zgromadzenie i błogosławił nam na drodze wierności naszemu powołaniu.

Błogosławieństwo

P: Pan z wami.

W: I z duchem Twoim.

P: Błogosławieństwo Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego niech zstąpi na Was i pozostanie na zawsze.

W: Amen.

Modlitwa zmartwychwstańcza:

W: Zmartwychwstały Jezu Chryste, który jesteś Droga, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli duchem Twego Zmartwychwstania. Odnów nasze serca, naucz nas umierać samym sobie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał.

Uczyń nas znakiem Twojej miłości, co przemienia i przekształca. Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa, abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość, doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła.

Przyjmij te prośby, Panie Jezu, który żyjesz i królujesz z Ojcem, w jedności z Duchem Świętym, jako Bóg na wieki. Amen.

DZIEŃ III

Życie łaską Bożą – w wierze, nadziei i miłości

Wstęp

P.: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W.: Amen.

P.: Łaska niech będzie z wami.

W.: I z duchem twoim.

P.: Wypraszajmy światło Ducha Świętego słowami zaczerpniętymi z Liturgii św. Jana Chryzostoma:

W.: Królu Niebieski, Wspomożycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko wypełniasz, Skarbnico wszelkiego dobra i Dawco życia, przyjdź i zamieszkaż w nas, i obmyj nas ze wszelkiej nieczystości, i zbaw, o Dobry, dusze nasze. Amen.

Słowa Pisma Świętego i rozważanie

1. P.: Z uwagą wysłuchajmy słowa Bożego: (Ef 4,14-24).

Bracia: Chodzi o to, abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu.

Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości, sprawmy, by wszystko rośło ku Temu, który jest Głową ku Chrystusowi. Z Niego całe Ciało - zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary - przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości. To zatem mówię i zaklinam [was] w Panu, abyście już nie postępowali tak, jak postępują poganie, z ich próżnym myśleniem, umysłem pogrążeni w mroku, obcy dla życia Bożego, na skutek tkwiącej w nich niewiedzy, na skutek zatwardziałości serca. Oni doprowadziwszy siebie do nieczułości [sumienia], oddali

się rozpuście, popelniając zachłannie wszelkiego rodzaju grzechy nieczyste.

Wy zaś nie tak nauczyliście się Chrystusa. Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że – co się tyczy poprzedniego sposobu życia – trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych rządów, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.

P.: Oto Słowo Boże.

W.: Bogu niech będą dzięki.

2. Świętość to przede wszystkim Boży dar, który nazywamy łaską uświęcającą. Otrzymaliśmy ją po raz pierwszy na chrzcie świętym wraz z załączkami cnót – wiary, nadziei miłości. Ten wielki dar zobowiązuje. Trzeba nam nieustannie wzrastać w życiu łaski. O nieustanny wzrost tego Bożego daru, o rozwój tych Boskich cnót – wiary, nadziei i miłości – wytrwale zabiegał Sługa Boży, Ojciec Paweł Smolikowski.

Święci – to nie jacyś nadzwyczajni, legendarni ludzie, ale to istoty z krwi i kości, tak jak każdy z nas. Święci – to chrześcijanie, to normalni ludzie. Ale – różnią się od nas tym jednym, że chrześcijaństwo, przynależność do Jezusa Chrystusa cenią sobie ponad wszystko, że po prostu są dojrzałymi chrześcijanami. Nie tylko usilnie strzegą skarbu łaski Bożej, który otrzymali na chrzcie świętym, ale nieustannie wzrastają w tym Bożym życiu, pogłębiając wiarę, pokładając całą ufność w Bogu, a ich serce wypełnia coraz gorętsza miłość ku Niemu. Zadziergnięte więzy z Jezusem Chrystusem, z każdym dniem, poprzez wierność łasce, stają się u nich coraz głębsze.

Można powiedzieć, że na każdy dzień, na każdą chwilę, starał się Ojciec Paweł pamiętać i żyć tą obecnością Chrystusa Pana. Stąd nie tylko jego rozmyślenia, ale całe jego życie wewnętrzne było kształtowane według ewangelicznego obrazu o krzewie winnym i latorośli. „Ja jestem krzewem w innym – powiedział Boski Zbawiciel podczas Ostat-

niej Wieczerzy – wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic możecie uczynić” (J 15, 5).

Tak też rozumiał swoje życie wewnętrzne i zawsze starał się żyć w tym ścisłym zjednoczeniu z Chrystusem Panem, starając się wszystko czynić „wspólnie z Panem Jezusem”. To zjednoczenie i stały wzrost w przyjaźni z Bogiem pogłębiał przez umiłowanie modlitwy. Pod koniec życia powiedział o sobie, że nigdy nie opuścił codziennego rozmyślenia, zawsze starał się, jak Abraham, chodzić w obecności Pana. Bardzo cenił sobie adorację Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. W kaplicy, u stóp Tabernakulum, czerpał światło i moc do wytrwania w dobrym, w wierności tak bardzo umiłowanej przez siebie woli Bożej. Odznaczał się serdecznym, a zarazem głębokim nabożeństwem do Najświętszej Maryi Panny. Jego ulubioną modlitwą był różaniec.

W Bogu, w Bożej Opatrzności pokładał całą ufność, mimo różnych, przykrych i bolesnych doświadczeń. Pragnął, by jego życie było jednym hymnem na cześć Boga. Toteż gdy wygasła jego życie, powiedział: *Finita la mia musica* – Skończyła się moja muzyka. Wiara i nadzieja stanowiły w nim jeden wspólny akord z miłością Boga. Te głębokie więzy miłości wyrażały się w twarzy pełnej skupienia, spokoju, namaszczenia. Z tej miłości Boga nade wszystko i z całego serca wyrastała jego miłość i odpowiedzialność za drugich, zwłaszcza za wychowanków i za zgromadzenie, jak też bogata i różnorodna działalność apostołska.

Można powiedzieć, że ten duch pobożności Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła owocuje i dziś. Oto, w 2007 r. cerkiew w Małko Tyrnowo została ogłoszona jako sanktuarium, a to z tej racji, że jest tam, w bocznej kaplicy ołtarz z obrazem Matki Bożej Patronki Jedności Chrześcijan, który koronował Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie swej pielgrzymki do Bułgarii. Miało to miejsce 22.05.2002 r. w katedrze Katolickiego Kościoła Wschodniego, którego ordynariuszem jest biskup Christo Proykov, bardzo życzliwy naszej polskiej tam misyjnej posłudze. W tym świętym wydarzeniu – koronacji – czynnie uczestniczyli o. Roman Kotewicz, o. Jacek Wójcik i o. Lucjan Bartkowiak.

W tym sanktuarium w Małko Tyrnowo zostały umieszczone też relikwie krwi św. Jana Pawła II i jego piuska.

3. Wsłuchajmy się w rozważania z Rozmyślań Księdza Pawła na temat miłości Boga:

„Skoro, Panie Jezu, nauczasz nas, że w miłości dla Boga leży cała doskonałość nasza, więc, jeśli zwyciężam namiętności z poczucia godności osobistej, a choćby z miłości dla cnoty, to to nie jest doskonałością. Jeśli poświęcam się dla kogoś, bom do niego przywiązany, bo go kocham, tak dla niegoż samego, nie dla Boga – to to nie jest cnotą prawdziwą. Jeśli matka znosi wszystko i poświęca się dla swego dziecka z przyrodzonego przywiązania – to i zwierzęta tak czynią. Jeśli kto poświęca się dla zyskania chwały, znaczenia – to szuka siebie tylko. Jeśli kto kocha tych, co mu dobrze czynią, co go kochają, spodziewając się wzajemności – to i poganie tak czynią, powiedziałeś, Panie Jezu, wymagając od nas czegoś więcej, wymagając od nas takiej doskonałości, która zależy na czynieniu wszystkiego dla Boga, ze względu na Boga, a więc na stosowaniu się do Jego przykazań. «Jeśli mnie kto miłuje – powiedziałeś, Panie Jezu – słowa moje chować będzie, i Ojciec mój będzie go miłował, a przyjdziemy do mego, a mieszkanie sobie u niego uczynimy» (J 14, 23).

Taka miłość jednocy z Bogiem, osiąga cel nasz ostateczny, doskonałością tedy jest. Daj mi, Panie Jezu, taką miłość!” (t. II, s. 7-8).

4. P.: Skierujmy nasze gorące prośby do Boga, który nas wybrał i obdarował łaską chrztu świętego, abyśmy zawsze szli za Jego światłością: Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Boże, który przez Kościół obdarzasz ludzi łaską chrztu świętego, spraw, aby Chrystusowa Oblubienica jaśniała blaskiem świętości swoich dzieci.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Boże, napełnij duchem umiłowania Twej woli i żarliwością apostołską wszystkich duszpasterzy Kościoła.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Boże, który łaską Ducha Świętego natchnąłeś naszych Założycieli i Księdza Pawła, do zawierzenia Twojej Prawdzie i Miłości, spraw, aby wszyscy członkowie zgromadzenia naszego naśladowali Sługę Bożego w trosce o zjednoczenie z Tobą.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Boże, jedyne Źródło Świętości, w swoim miłosierdziu daj nam moc, abyśmy idąc za Twoim wezwaniem, podjęli święty trud wytrwałej współpracy z Twoją łaską, wzrastając w wierze, nadziei i miłości.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Boże, który jesteś Sprawcą wszystkiego dobrego w życiu naszego Sługi Bożego, prosimy Cię, aby jeszcze pełniej zajaśniała oczom naszym droga, którą go prowadziłeś.

W.: *Panie, nie pozwól nam nigdy odłączyć się od Ciebie.*

P.: Dziękujemy Bogu za wszystkie otrzymane łaski przez wstawiennictwo Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego (tu odczytać nadesłane podziękowania).

P.: Wszystkie prośby, które kierują wierni przez wstawiennictwo naszego Sługi Bożego, przedstawmy Boskiemu Zbawicielowi (odczytać złożone prośby).

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, któryś modlił się do Ojca: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”, prosimy Cię, jeśli to zgodne z wolą Twoją wynieś na ołtarze pokornego Sługę Twego, Księdza Pawła, abyśmy Cię mogli czcić i wielbić za łaski Mu udzielone i na jego przykładzie podziwiać bezmiar Twej miłości ku nam.

Błagamy Cię, niech Ojciec Paweł stanie się dla nas wzorem wiernego i cichego służenia Tobie, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Zakończenie

P.: Z pokorą zabiegajmy o to, aby Bóg Wszechmogący, który przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego objawił nam Swoją Miłość i zesłał Ducha Świętego, wspierał Swą łaską całe nasze

zgromadzenie i błogosławił nam na drodze wierności naszemu powołaniu.

Błogosławieństwo

P.: Pan z wami.

W.: I z duchem Twoim.

P.: Błogosławieństwo Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego niech zstąpi na Was i pozostanie na zawsze.

W.: Amen.

Modlitwa zmartwychwstańcza:

W.: Zmartwychwstały Jezu Chryste, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli duchem Twego Zmartwychwstania. Odnów nasze serca, naucz nas umierać samym sobie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał.

Uczyń nas znakiem Twojej miłości, co przemienia i przekształca. Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa, abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość, doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła.

Przyjmij te prośby, Panie Jezu, który żyjesz i królujesz z Ojcem, w jedności z Duchem Świętym, jako Bóg na wieki. Amen.

DZIEŃ IV

Wzór zakonnika

Wstęp

P.: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W.: Amen.

P.: Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana, Jezusa Chrystusa.

W.: I z duchem twoim.

P.: Wypraszajmy światło Ducha Świętego słowami zaczerpniętymi z Liturgii św. Jana Chryzostoma.:

W.: Królu Niebieski, Wspomożycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko wypełniasz, Skarbnico wszelkiego dobra i Dawco życia, przyjdź i zamieszkaż w nas, i obmyj nas ze wszelkiej nieczystości, i zbaw, o Dobry, dusze nasze. Amen.

Słowa Pisma Świętego i rozważanie

1. P.: Z uwagą wysłuchajmy słowa Bożego (Ef 4,1-7. 11-13).:

Bracia: A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest,. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego. I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykony-

wania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa.

P.: Oto Słowo Boże.

W.: Bogu niech będą dzięki.

2. Kościół uczy w soborowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele: „wszyscy (...) ochrzczeni będą z dnia na dzień coraz bardziej uświęcać się w warunkach swego życia, pośród swych obowiązków czy okoliczności życia”. W Kościele jednak istnieją jeszcze inne szczególne formy tego dążenia do świętości, a mianowicie poprzez całkowite poświęcenie się Bogu i realizację ślubów zakonnych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Ta forma w Kościele należy „nienaruszalnie do Jego życia i świętości”, czytamy – dalej w tej Konstytucji (41 i 44). Ojciec Paweł obrał tę właśnie drogę w Zgromadzeniu Zmartwychwstania Pańskiego.

Pan Bóg w swojej miłości każdemu wyznacza drogę, na której pragnie go obdarzyć swoją łaską i doprowadzić do doskonałości i zbawienia. Sługa Boży, Ojciec Paweł Smolikowski, odczytał to Boże wezwanie jako drogę ślubów zakonnych w nowo powstałym Zgromadzeniu Zmartwychwstania Pańskiego, niewątpliwie pociągnięty przykładem zakonnej i kapłańskiej gorliwości O. Piotra Semenki i O. Hieronima Kajsiewicza, Współzałożycieli zgromadzenia, któremu początek dał Bogdan Jański.

To właśnie w tej wspólnocie z całych sił starał się postępować „w sposób godny powołania”, tu wzrastał on przez długie lata swego zakonnego życia „do człowieka doskonałego, do miary według Pełni Chrystusa”. Tak dalece starał się dostosować swoje życie do wymagań Konstytucji zakonnych, że nazwano go „chodzącą regułą”.

Zachowując pilnie ślub ubóstwa, a więc będąc ubogim, starał się wykorzystać jak najlepiej czas na pracę. Umiał szanować swój czas i bliźnich. Ilekroć odwiedzał ktoś Sługę Bożego, zastawał go przy biurku - czytał, pisał, poprawiał. Ze wszelkich funduszy rozliczał się skrupulatnie ze swoimi przełożonymi.

Posłuszeństwo okazywał wszystkim przełożonym zarówno zakonnym, jak i kościelnym, nieraz młodszym od siebie, niekiedy tym, którzy byli jego uczniami, dostrzegając w ich poleceniach wskazanie woli Bożej. Z przełożonymi starał się uwzględniać swoje plany, zamiary, zajęcia. Będąc już w podeszłym wieku, pełnił w Krakowie obowiązki mistrza nowicjatu. Mimo że nie było mu łatwo, na polecenie przełożonego udawał się co kwartał do Kęt, by służyć siostronom zmartwychwstankom spowiedzią i wygłoszeniem konferencji.

Na odcinku czystości był nieśtychaniem delikatny, unikając nawet sytuacji, które mogłyby innym nasuwać jakieś wątpliwości. Na temat czystości mówił wiele, przestrzegając przed niepotrzebnymi odwiedzinami, zalecając wielką roztropność w kontaktach z ludźmi. Przede wszystkim był w tym przykładem i wzorem.

Ta wierność ślubom zakonnym miała swoje zakorzenie w miłości Boga, któremu przez śluby oddał całe swoje serce, całe swoje życie i jedynie pragnął do Niego należeć i być w Jego ręku do dyspozycji, mając na uwadze dobro Kościoła i wypełnianie jego apostołów. Trzeba tu dodać, że tak szczerze, głęboko oddany Bogu, wierny ślubom, które Mu złożył przez swoją profesję zakonną, okazał się zarazem tym, który naprawdę miłował zgromadzenie i bardzo wiele uczynił dla jego rozwoju, znaczenia, a przede wszystkim był wzorem realizacji charyzmatu zakonnego, który przekazali świętobliwi Założyciele. Nie tylko swoją działalnością, ale przykładem swego życia ukazywał, co jest najistotniejsze w życiu wspólnoty - jest nim ciągłe odrodzenie i wzrost życia wewnętrznego, po prostu świętość. A tę „reformę” współbraci i zgromadzenia zaczynał zawsze od siebie.

3. Jak rozumiał Ojciec Paweł życie zakonne, ukazują to jego Rozmyślania. Posłuchajmy więc jego samego:

„Chcę jeszcze głębiej zastanowić się, Panie Jezu, czym dla mnie jest zakon, do którego jestem powołany. Czego w zakonie szukam? Ty mi, Panie Jezu, daj to dobrze zrozumieć i pokochać powołanie moje i ocenić je jak należy. Powiedziałaś, Panie Jezu Apostołom: «Nie wyście mnie obrali, ale ja was obrał» (J 15. 16) i: «Żaden do Mnie

przyjść nie może, jeśli go Ojciec, który mnie posłał, nie pociągnie» (J 6,44).

Żem tedy wszedł do zakonu, to dlatego, żeś mnie Panie Jezu, obrał, że Ojciec Twój mnie pociągnął. Różnem sobie wynajdował pobudki i racyje; ale właściwie dlatego wstąpiłem, żeś Ty mnie, Panie Jezu, pociągnął, powołał. A skoro tak jest, to i zakon jest dziełem Bożym, nie zaś tworem ludzkim, skoro Ty do niego powołujesz. Daj, Panie Jezu, bym o tem pamiętał i tak się zapatrywał na powołanie moje, a stąd sam się niem nie rozporządzał, jakoby ono ode mnie zależało.

Gdy tedy to Ty, Panie Jezu, dajesz powołanie do jakiego zakonu, tem samem chcesz, by powołany do zakonu przejął się duchem tego zakonu, i pracował dla celu, jaki sobie, z natchnienia Twego, zakon podjął. Wszystkie zakony dążą do doskonałej miłości; ale każdy, w szczególny sposób, dochodzi do tej doskonałości. Takim też sposobem dochodzić ma i każdy członek tego zakonu, bo nie do innego, ale do tego zakonu, Panie Jezu, powołałeś go. To dobre daj mi, Panie Jezu, zrozumieć, boć powołanie moje schodzić się musi z powołaniem zakonu, do którego mnie powołałeś.

Składamy śluby, aby związać się niejako, a nawet prawdziwie, w dążeniu do doskonałości stanu doskonałego, do którego nas, Panie Jezu, powołałeś. Śluby są na to, by nas wprowadzić w cnoty: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, których Ty po nas wymagasz; są tedy śluby środkami tylko, mają ułatwiać i umożliwić praktykowanie owych cnót. Można nic nie posiadać, a nie mieć cnoty ubóstwa; żyć w celibacie, a nie mieć cnoty czystości; słuchać zewnętrznie, materialnie, a słuchać z nieochotą, z musu. Nie można tedy zatrzymywać się na samych ślubach, ale zdążać do celu ich, do cnót odpowiednich, jeśli się chce odpowiedzieć wymaganiu Twemu, Panie Jezu. Ślub jest jakoby środek - powiadają pisarze kościelni, a cnota jakoby cel, cnota więc w sobie jest czemś doskonalszem od ślubu, bo cel doskonalszy jest od środka i oderwanie się wewnętrzne cenniejszym jest od ogołocenia się zewnętrznego z rzeczy stworzonych.

Ślubując tedy Tobie, Panie Jezu, ubóstwo, czystość, posłuszeństwo, ślubujemy zarazem, że do doskonałości cnót odpowiednich zdążać będziemy” (t. III, s. 13-14, 17-18).

4. P.: Do Boga Ojca, który wyznacza drogi życia swoim dzieciom, zanośmy nasze wspólne błagania. *Ciebie prosimy:*

W.: *Wysłuchaj nas, Panie.*

P.: O wzrost powołań i pierwotnej żarliwości we wszystkich zakonach i wspólnotach życia konsekrowanego w Kościele. *Ciebie prosimy.*

W.: *Wysłuchaj nas, Panie.*

P.: O wierność duchowi Założycieli naszego zgromadzenia we wszystkich naszych domach zakonnych. *Ciebie prosimy.*

W.: *Wysłuchaj nas, Panie.*

P.: O Twe błogosławieństwo dla naszych przełożonych i wychowawców młodego pokolenia i żarliwość apostołską dla naszych duszpasterzy i katechetów. *Ciebie prosimy.*

W.: *Wysłuchaj nas, Panie.*

P.: O obfitość łaski, mocy, zdrowia dla naszych chorych współbraci. *Ciebie prosimy.:*

W.: *Wysłuchaj nas, Panie.*

P.: O to, byśmy naśladowali Sługę Bożego Księdza Pawła w wierności ślubom zakonnym. *Ciebie prosimy.:*

W.: *Wysłuchaj nas, Panie.*

P.: Dziękujemy Bogu za wszystkie otrzymane łaski przez wstawienictwo Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego (tu odczytać nadesłane podziękowania).

P.: Wszystkie prośby, które kierują wierni przez wstawienictwo naszego Sługi Bożego, przedstawmy Boskiemu Zbawicielowi (odczytać złożone prośby).

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, któryś modlił się do Ojca: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”, prosimy Cię, jeśli to zgodne z wolą Twoją wynieś na ołtarze pokornego Sługę Twego, Księdza Pawła, abyśmy Cię mogli czcić i wielbić za łaski Mu udzielone i na jego przykładzie podziwiać bezmiar Twojej miłości ku nam.

Błagamy Cię, niech Ojciec Paweł stanie się dla nas wzorem wiernego i cichego służenia Tobie, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Zakończenie

P: Z pokorą zabiegajmy o to, aby Bóg Wszechmogący, który przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego objawił nam Swoją Miłość i zesłał Ducha Świętego, wspierał Swą łaską całe nasze zgromadzenie i błogosławił nam na drodze wierności naszemu powołaniu.

Błogosławieństwo

P: Pan z wami.

W: I z duchem Twoim.

P: Błogosławieństwo Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego niech zstąpi na Was i pozostanie na zawsze.

W: Amen.

Modlitwa zmartwychwstańcza:

W: Zmartwychwstały Jezu Chryste, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli duchem Twego Zmartwychwstania. Odnów nasze serca, naucz nas umierać samym sobie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał.

Uczyń nas znakiem Twojej miłości, co przemienia i przekształca. Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa, abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość, doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła.

Przyjmij te prośby, Panie Jezu, który żyjesz i królujesz z Ojcem, w jedności z Duchem Świętym, jako Bóg na wieki. Amen.

DZIEŃ V

Człowiek pokory

Wstęp

P.: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W.: Amen.

P.: Pokój wam wszystkim, którzy trwacie w Chrystusie.

W.: I z duchem twoim.

P.: Wypraszajmy światło Ducha Świętego słowami zaczerpniętymi z Liturgii św. Jana Chryzostoma:

W.: Królu Niebieski, Wspomożycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko wypełniasz, Skarbnico wszelkiego dobra i Dawco życia, przyjdź i zamieszkaż w nas, i obmyj nas ze wszelkiej nieczystości, i zbaw, o Dobry, dusze nasze. Amen.

Słowa Pisma Świętego i rozważanie

1. P.: Z uwagą wysłuchajmy słowa Bożego (Flp 2, 1-11).:

Najmilsi: Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie - dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie.

Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich!

To dążenie niech was ożywia, ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby

na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi.

A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, unżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM ku chwale Boga Ojca.

P.: Oto Słowo Boże.

W.: Bogu niech będą dzięki.

2. Wielu ludziom wydaje się, że pokora to rodzaj jakiejś fałszywej unizoności. Nic podobnego, to odwaga stanięcia w prawdzie wobec Boga, wobec innych i samego siebie. To cnota wielkich ludzi, a przede wszystkim Boskiego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który o sobie powiedział. „Jam jest cichy i pokornego serca”. Warto dziś, gdy tak często człowiek współczesny podkreśla swoją ważność, odkryć na nowo piękno cnoty pokory, na przykładzie życia Sługi Bożego, Księdza Pawła Smolikowskiego.

W swojej duchowej refleksji, Ojciec Paweł, musiał często rozważać wyżej przeczytany fragment Listu do Filipian, a z pewnością ta Boska pokora Jezusa Chrystusa była dla niego najwyższą szkołą. Wpatrzony w nieskończony majestat świętości Boga, dostrzegał całą prawdę o człowieku jako stworzeniu.

Tak, człowiek obdarowany przez Boga darem życia, rozumu, woli, rozmaitymi uzdolnieniami, jest bez Boga, poza Bogiem - niczym, nicością. Człowiek nadto na skutek grzechu pierworodnego i grzechów osobistych jest grzesznikiem, bez Bożej łaski nie jest zdolny nic dobrego uczynić w oczach Bożych. Jest w nim tak wiele możliwości popełnienia zła, grzechu, niewierności, że trzeba mówić o „nędzy” duchowej człowieka.

Z Bożą pomocą człowiek może stać się świętym, ale tylko z Bogiem, nie sam z siebie. Ponadto wszystkie uzdolnienia to wielki Boży dar. Człowiek jest Bożym dłużnikiem. Ojciec Paweł widział to tak

wyraziście i tak często o tym mówił, że nazwano go „Ojcem Pawłem od nędzy”. Ale takie wyraźne widzenie ograniczoności człowieka nic zniechęcało go, wręcz przeciwnie, mobilizowało do wdzięczności, miłości, do wytrwałej współpracy z łaską Bożą. Taka wizja człowieka nieustannie prowadziła go do maksymalnego wykorzystania wszelkich talentów w służbie Bogu i ludziom, w służbie Kościołowi. Z ogromnym żarem głosił prawdę o miłości Bożej, jak też z wielką mądrością prowadził powierzone dusze swej pieczy do rozwoju życia wewnętrznego, do doskonałości życia chrześcijańskiego. Był cenionym ojcem duchownym wielu księży i siostr. Z jego duchowego kierownictwa korzystał m.in. książę kardynał Adam Stefan Sapieha. Całe swe życie wewnętrzne budował on przede wszystkim na zjednoczeniu z Bogiem, na wierności Jego woli, Jego Miłości i tego uczył w konfesjonale.

Odbiciem i konsekwencją jego oddania się Bogu, kontemplacji Bożej świętości i majestatu, był ogromny z jego strony szacunek dla każdego człowieka, jako żywego obrazu Boga, było wyrazistsze widzenie swojej niedoskonałości, jak też lepsze rozumienie innych, gotowość niesienia różnorodnej posługi braciom. Widząc cudze niedociągnięcia czy wykroczenia, nie potępiał człowieka, ale tłumaczył, jak wielką nędzą jest człowiek bez pomocy Bożej. Starał się bronić grzeszników, ale za zło, grzech, podejmował pokutę, i do tego zachęcał innych. W swej pokorze, gdy widział pewnego dnia, że mimo podjętych wysiłków, nie udało się pewnych spraw w zgromadzeniu pomyślnie załatwić, po odprawieniu rekolekcji, po głębokim namyśle, i żarliwej modlitwie, postanowił zrezygnować ze stanowiska Wikariusza Generalnego, by na tym urzędzie inny człowiek go zastąpił. Szło mu przecież przede wszystkim o chwałę Bożą i dobro zgromadzenia. Umieć zrezygnować w odpowiednim czasie, bez żalu, bez obrażania się, to wielka sztuka. Tak potrafią ludzie prawdziwie pokorni.

Pokora, czyli ustawienie wszystkich spraw w prawdzie, kierowanie się czystymi pobudkami i całkowite zawierzenie się Bogu, owocowała w życiu Ojca Pawła wielkim spokojem i prostotą w kontakcie z ludźmi. Nigdy też nic wyrażał się źle o innych, kiedy jego miejsce na urzędzie generała zakonnego przejął jeden z ojców amerykańskich. Sługa

Boży odnosił się do niego z najwyższym szacunkiem, okazywał mu całkowite posłuszeństwo.

Umiał rządzić ale i umiał słuchać, być przełożonym i być podwładnym. Taki sposób postępowania to cecha ludzi pokornych. Poza tym unikał mówienia o sobie, a przecież tak bogate było jego życie w wielkie wydarzenia, kontakty z ludźmi. Gdy w 1923 r. obchodzono w domu krakowskim 50-lecie jego kapłaństwa, a abp Józef Teodorowicz w kazaniu podkreślał jego zasługi, to Sługa Boży uznał to za hołd złożony Bogu, w darze kapłaństwa, sobie przypisywał li tylko nędze i różnego rodzaju słabości. Wszelkie dobro odnosił do Boga.

3. Niech sam Ojciec Paweł - według swych Rozmyślań - powie nam o tej pięknej, choć często zapomnianej cnocie:

„Powiedziałaś, Panie Jezu, że faryzeusze «wszystkie swe sprawy czynią, aby byli widziani od ludzi» (Mt 23, 5), nauczając nas, że nie powinniśmy się chwalić, szukać chwały, pochwały z uczynków naszych. Ale nie dosyć na tem. Jeśliśmy prawdziwie pokorni, nie będziemy mieli upodobania w pochwałach, jakie nam dają, bo wtedy sobie przypisywalibyśmy dobro, które czynimy, i dlatego powiadasz, Panie Jezu, że «błogosławieni jesteście, a więc cieszyć się powinniśmy, gdy będą mówić wszystko złe przeciwko nam» (Mt 5, 11). Ach, jakże nam daleko do tego!

Znać swą nędzę i swoje nicestwo, to pierwszy warunek doskonałej pokory. A czyja znam siebie, Panie Jezu? Czy uważam siebie za najniższego, za najgorszego ze wszystkich? To dopiero uważaniem jest, że się zna siebie w całej prawdzie. Nikt bowiem nie może widzieć, ile jest złego w innych, a w sobie widzieć może, jeśli chce. Nikt też wiedzieć nie może, ile Ty, Panie Jezu, dajesz łask innym, a o ile oni tym łaskom są wierni; a w sobie widzieć może tę niewierność, ten brak, to lenistwo, ociąganie się, nieochotę we w spółdziałaniu z łaską. I dlatego każdy może w całej prawdzie i powinien uważać się za najgorszego. Jeśli się ja tedy nie uważam, to czy mogę powiedzieć, że znam swoją nędzę i swoją niemoc, jako trzeba?

Drugi warunek prawdziwej pokory, to chętnie uznać się za takiego, jakim się jest nędznym, niczem; zgodzić się na to, że się jest takim

i cieszyć się z takiego prawdziwego znania siebie. A czy jest we mnie ten drugi warunek pokory, Panie Jezu? Podobno, że nie; bo nie znoszę najmniejszej przygany, najmniejszego upokorzenia.

Pokora doszła w końcu w tem jest, że miłość Boża główną jest jej sprężyną i źródłem. Cieszyć się powinienem, że jestem nędzą, bo ona lepiej daje poznać mi to, co rzekłeś, Panie Jezu, że «nikt nie jest dobry, jeno Bóg»; cieszyć się winienem, że nicestwo, aby Bóg był we mnie wszystkim; nie chcę nic móc, aby Bogu, aby Tobie, Panie Jezu, wszystko zawdzięczać. Cieszyć się mam z upokorzeń, ze wzgardzenia mną, bo wtedy podobny jestem Tobie, z Tobą, Panie Jezu, mogę się jednoczyć.

Jak się mam ćwiczyć w pokorze, Panie Jezu? Ileż razy okazuje się we mnie brak pokory! I w mówieniu i w niemówieniu, i w postawie, i w chodzie, i w głosie, i w patrzeniu, i w obejściu się z innymi, i w niesłuchaniu co inni mówią. To wszystko zewnętrzne są czynności, ale jeśli przez nie okazuje się we wnętrzu próżne i pyszne, są to nieporządne czynności, i Ty, Panie Jezu, ich nie chcesz. Więc czyż nie powinienem powstrzymać się od nich i każdym razem, co w nie wpadnę, upokorzyć się przed Tobą, Panie Jezu, i prosić Cię o cnotę pokory?

Popraw tedy moje wnętrze, daj mi, Panie, pokorę, a wtedy i zewnętrzność będzie pokorna” (t. II, s. 77-79).

4. P.: Zanośmy z pokorą nasze prośby do Miłosiernego Boga Stwórcy i Odkupiciela człowieka: Królu miłości, zmiłuj się nad nami.

W.: *Królu miłości, zmiłuj się nad nami.*

P.: Spraw, abyśmy umieli wielbić Cię za Twoją chwałę objawioną nam w dziele stworzenia i odkupienia.

W.: *Królu miłości, zmiłuj się nad nami.*

P.: Naucz nas dostrzegać naszą grzeszność i z ufnością w Twoje miłosierdzie podnosić się z codziennych upadków.

W.: *Królu miłości, zmiłuj się nad nami.*

P.: Wspieraj Swoją łaską wszystkich załamujących się, aby odnaleźli ponownie radość z Twego powołania.

W.: *Królu miłości, zmiłuj się nad nami.*

P: Miej w ojcowskiej opiece tych wszystkich, którzy opuścili szeregi naszego zgromadzenia i doprowadź ich do chwały zbawionych.

W: *Królu miłości, zmiłuj się nad nami.*

P: Daj i nam wszystkim za przykładem Księdza Pawła umiłować cnotę pokory, abyśmy bezpiecznie podążali drogą zbawienia.

W: *Królu miłości, zmiłuj się nad nami.*

P: Dziękujemy Bogu za wszystkie otrzymane łaski przez wstawienictwo Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego (tu odczytać nadesłane podziękowania).

P: Wszystkie prośby, które kierują wierni przez wstawienictwo naszego Sługi Bożego, przedstawmy Boskiemu Zbawicielowi (odczytać złożone prośby).

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, któryś modlił się do Ojca: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”, prosimy Cię, jeśli to zgodne z wolą Twoją wynieś na ołtarze pokornego Sługę Twego, Księdza Pawła, abyśmy Cię mogli czcić i wielbić za łaski Mu udzielone i na jego przykładzie podziwiać bezmiar Twej miłości ku nam.

Błagamy Cię, niech Ojciec Paweł stanie się dla nas wzorem wiernego i cichego służenia Tobie, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Zakończenie

P: Z pokorą zabiegajmy o to, aby Bóg Wszechmogący, który przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego objawił nam Swoją Miłość i zesłał Ducha Świętego, wspierał Swą łaską całe nasze zgromadzenie i błogosławił nam na drodze wierności naszemu powołaniu.

Błogosławieństwo

P: Pan z wami.

W: I z duchem Twoim.

P.: Błogosławieństwo Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego niech zstąpi na Was i pozostanie na zawsze.

W.: Amen.

Modlitwa zmartwychwstańcza:

W.: Zmartwychwstały Jezu Chryste, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli duchem Twego Zmartwychwstania. Odnów nasze serca, naucz nas umierać samym sobie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał.

Uczyń nas znakiem Twojej miłości, co przemienia i przekształca. Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa, abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość, doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła.

Przyjmij te prośby, Panie Jezu, który żyjesz i królujesz z Ojcem, w jedności z Duchem Świętym, jako Bóg na wieki. Amen.

DZIEŃ VI

Przykład pracowitości

Wstęp

P: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W: Amen.

P: Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi.

W: I z duchem twoim.

P: Wypraszajmy światło Ducha Świętego słowami zaczerpniętymi z Liturgii św. Jana Chryzostoma:

W: Królu Niebieski, Wspomożycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko wypełniasz, Skarbnico wszelkiego dobra i Dawco życia, przyjdź i zamieszkaż w nas, i obmyj nas ze wszelkiej nieczystości, i zbaw, o Dobry, dusze nasze. Amen.

Słowa Pisma Świętego i rozważanie

1. P: Z uwagą wysłuchajmy słowa (2 Tes 3, 4-13).

Umiłowani: Co do was, ufamy w Panu, że to, co nakazujemy, czynicie i będziecie czynić. Niechaj Pan skieruje serca wasze ku miłości Bożej i cierpliwości Chrystusowej! Nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje wbrew porządkowi, a nie według tradycji, którą przejęliście od nas. Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie jako byśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania.

Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto chce pracować, niech też nie je! Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli. Wy zaś, bracia, nic zniechęcajcie się w czynieniu dobrze!

P.: Oto Słowo Boże.

W.: Bogu niech będą dzięki.

2. Z ducha Ewangelii wyrosło benedyktyńskie hasło *Ora et labora* – ‘Módl się i pracuj’. Życie modlitwy, zjednoczenie z Bogiem ma mieć zawsze pierwsze miejsce, ale ono też wyraża się w rzetelnym podejmowaniu pracy, zleconych obowiązków, przez które wypełniamy wolę Bożą i służymy innym. Praca jest prawem i zaszczytem dla człowieka, tym bardziej dla chrześcijanina. Toteż św. Paweł bardzo surowo ganił tych z pośród gminy chrześcijańskiej w Tesalonikach, którzy zaniedbywali się w pracy.

„Przez pracę, uczy nas Sobór Watykański II, składaną Bogu w ofierze, człowiek łączy się z dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa, który pracując własnymi rękoma w Nazarecie, nadał pracy znakomitą godność” (KDK 67). Patrząc na życie Sługi Bożego Księdza Pawła, z łatwością zauważymy, że był to człowiek, który był wzorem nie tylko modlitwy, kontemplacji, ale i wszelkiej pracowitości. Umiał on naśladować swego wielkiego Patrona, Pawła Apostoła, który wyznaje, że nie jadał „za darmo chleba”, ale pracował „w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, a to po to, by „słowo Pańskie rozszerzało się i rozślawiło” (2 Tes 3,1). Patrząc na bogatą działalność i pracowitość Ojca Pawła - aż dziw bierze, że tyle mógł zrobić jeden człowiek w czasach, kiedy nie było przecież różnych udogodnień, które dziś posiadamy.

Najprzód, jako student Kolegium Rzymskiego, rzetelnie przykładał się do studiów, w czasie których z pasją wczytywał się w dzieła Ojców Kościoła, podejmując już wtedy pracę pisarską w formie różnych artykułów. Studia ukoronował doktoratem z teologii dogmatycznej.

W pierwszych latach swojej pracy kapłańskiej poświęcał się jako misjonarz w Bułgarii. Był tam prefektem internatu, dla unitów Bułgarów. Pracował też jako nauczyciel w gimnazjum misyjnym. Opracował wtedy podręczniki do historii, geografii, gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, gramatyki języka łacińskiego.

Od 1882 r. objął stanowisko rektora Internatu Ruskiego we Lwowie, pełniąc zarazem funkcję ekonoma domu. Równocześnie przy boku wybitnego historyka, o. Kalinki, pisywał artykuły z zakresu dogmatyki, apologii i liturgii, zwłaszcza liturgii wschodniej. Przeniesiony do Rzymu, poświęcał czas na badania archiwalne i napisał 10 tomów Historii Zgromadzenia i zebrał 6 tomów materiałów do Historii Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstank. Podejmował badania nad historią Misji Bułgarskiej i Kolegium Rzymskiego. W Rzymie dwukrotnie był mistrzem nowicjatu i rektorem alumnatu, i przełożonym rzymskiej prowincji. Wreszcie został rektorem Kolegium Polskiego i na tym stanowisku był 25 lat. W tym też czasie został zamianowany przez Stolicę Apostolską na Konsultora Kongregacji Propagandy Wiary i Kongregacji Soboru i został też członkiem Akademii Arkadyjskiej w Rzymie, która gromadziła wybitnych uczonych z całego świata.

W 1895 r. został wybrany generałem zgromadzenia. Zadanie to, bardzo odpowiedzialne i pełne trudu, pełnił przez dwie kadencje. Dzięki jego staraniom zgromadzenie zostało ostatecznie zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w 1902 r. Był również organizatorem Studium Domowego w Rzymie, będąc jego równocześnie kierownikiem i wykładowcą. Mimo tak wielu obowiązków, kierował jeszcze wydawaniem dzieł O. Semeneki, O. Kajsiewicza i O. Kalinki, równocześnie sam pisząc dalsze swe dzieła z zakresu życia wewnętrznego. Po wybuchu I wojny światowej, ze względów politycznych, został skierowany do Kęt na kapelana sióstr zmartwychwstank, prowadząc tam dla nich wykłady, ucząc dzieci katechizmu i wykańczając swoje różnorodne prace. Mając 70 lat, poprosił o zwolnienie z urzędu rektora Kolegium. Został wtedy zamianowany mistrzem nowicjatu w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej 10. I tu przyszedł dzień jego „narodzin dla nieba”, tu bowiem zmarł w dniu 11 września 1926 r. W kruchcie tegoż seminarijnego kościoła spoczywają jego doczesne szczątki.

W swojej działalności naukowej, pisarskiej jawi się on nam jako historyk, filozof, dogmatyk, a przede wszystkim jako mistrz życia duchowego. Przy tych wielkich obowiązkach i różnorodności pracy był duszpasterzem: wygłaszał konferencje, głosił rekolekcje, służył w konfesjonale.

Jak on to wszystko mógł pogodzić? Niewątpliwie dlatego, że najprzód był człowiekiem modlitwy, zjednoczenia z Bogiem, i te wszystkie prace podejmował z miłości ku Bogu, ku Kościołowi, w poczuciu odpowiedzialności za dar łaski Bożej, powołania i danych mu talentów, których nie chciał zmarnować. Było to wszystko także owocem jego umiejętnego, dobrego wykorzystania czasu, a także wypływało z jego głębokiego przekonania, że człowiek, który złożył ślub ubóstwa dla Pana Boga, winien być człowiekiem rzetelnej pracy. Osoba Sługi Bożego daje nam wszystkim - osobom świeckim i zakonnym - tak wiele do myślenia. Uczy nas, jak praca jest istotnym elementem drogi prowadzącej do doskonałości i zbawienia.

Ten duch pracowitości tak rzetelnie naśladowały i kolejne pokolenia zmartwychwstańców, w owych trudnych czasach. Jakże oni wtedy byli solidarni, wspólnie się wspierający. Np. o. Ignacy będąc na wsi, mógł sadzić ziemniaki, chował też kury. To on tymi darami dzielił się z o. Rafailem, bo jak mówił: „ty nie masz takich możliwości, aby to mieć, dlatego ci je przywożę”. Jakże była wielkim wsparciem ta pomoc. Przecież o. Rafał nie miał żadnej innej pomocy, zdany był na życzliwość wiernych, a tych było naprawdę niewielu. Np. w niedzielę na Boską Liturgię przychodziło zaledwie kilkunastu starszych ludzi, inni nie mogli. O. Anton miał niewielką winnicę, dlatego też produkował wino mszalne, by nim obdarzać swoich konfratrów. A o. Rafał – ksiądz wschodniego obrządku – wypiekał komunikanty i hostię dla o. Pawła, kapucyna, duszpasterza łacińskiego kościoła w Burgas. I oni też codziennie, mając nad sobą pieczę, odwiedzali się. O. Paweł przychodził do cerkwi, a o. Rafał do niego na mszę świętą łacińską.

Mówiąc o pracowitości naszego Sługi Bożego Księdza Pawła, jakże nie wspomnieć, iż ten jego styl życia podejmują i współcześni zmartwychwstańcy w Bułgarii. Trzeba m.in. tu powiedzieć o o. Lucjanie, który w trudnych warunkach, tak wspornie urządził wewnątrz cerkwi

w Burgas, a o. Jacek odbudował kościół i dom zakonny w Warnie. O. Roman, potem o. Lucjan, a obecnie o. Michał Szlachciak podejmowali i podejmują remont cerkwi i domu w Małko Tyrnovo. Inne prace, to zabezpieczanie naszych archiwaliów, czy też podejmowanie przez o. Michała badań i wydawanie publikacji na temat naszej niegdyś parafii w Starej Zagorze. Dobrze, że m.in. i Prowincja Kanadyjska wspiera tych naszych współbraci. Przed wojną istniało Bractwo św. Jozafata, które modlitwą i pomocą finansową wspomagało tą naszą misję.

3. Posłuchajmy refleksji na temat pracy samego Ojca Pawła z jego Rozmyślań:

„W moc ślubu ubóstwa nie powinienem mieć nic własnego i wszystkie potrzeby moje powinny być zaopatrywane li tylko ze wspólnej kasy, według uznania i za pozwoleniem Przełożonego.

Czy się stosuję ściśle do tego, Panie Jezu? Rzecz daną mi do użytku powinienem szanować, dlatego, że nie jest moją. Czy tak robię, Panie Jezu? Ubodzy powinni pracować z konieczności: więc i ja, ubogi z własnego wyboru, powinienem być pilnym w robocie (...). A czy ja, Panie Jezu, nie mam tysięcznych pretensji i kaprysów, których by m może nie miał, gdybym nawet był bogatym na świecie?

Ty, Panie Jezu, powołałeś nas do swego dzieła i odpowiednie dajesz nam dary. Powołanie nasze daje nam do rąk narzędzie, środek którym możemy tyle zdziałać dla dobra dusz tu, na ziemi, a na wieczność całą! Jesteśmy ministrami, zarządcami Twymi, Panie Jezu. A nie tylko nauczając i udzielając sakramentów jako kapłani, ale wszyscy posiadamy w powołaniu naszym myśl pewną, która od Ciebie jest i Twoją jest. Tą myślą silni jesteśmy, ważymy, znaczymy w działaniu na zewnątrz. Bogaci jesteśmy w zasoby duchowe, którymi i innych wzbogacać możemy, i jak wzbogacać!

Jesteśmy, jak powiedział św. Paweł: nihil habentes et omnia possidentes – „Nic nie mający, a wszystko posiadający” (t. II, s. 21 i 32).

4. P.: Do Boga, Stwórcy naszego i Ojca, który wyznacza nam zadania na ziemi, zanośmy nasze serdeczne prośby: Udziel nam, Panie, swojego Ducha.

W: *Udziel nam, Panie, swojego Ducha.*

P: Ojcze nasz, który w swojej miłości ukazujesz wszystkim narodom drogi zbawienia, spraw aby ich przywódcy kierowali się światłem sumienia, troską o ich prawdziwy rozwój i pokój.

W: *Udziel nam, Panie, swojego Ducha.*

P: Ojcze, pełen miłosierdzia, który nieustannie wzywasz do Swej wyłącznej służby zastępy mężczyzn i kobiet, daj, aby rzetelną pracą służyli Tobie i Kościołowi.

W: *Udziel nam, Panie, swojego Ducha.*

P: Ojcze, Dawco wszelkiego dobra, z którego woli człowiek ma udoskonalać się poprzez pracę, błogosław wszystkim podejmującym ciężkie i trudne zadania dla dobra społecznego.

W: *Udziel nam, Panie, swojego Ducha.*

P: Ojcze, Źródło wszelkiej świętości, spraw, abyśmy w codzienności życia naśladowali pracowitość Sługi Twego, Księdza Pawła.

W: *Udziel nam, Panie, swojego Ducha.*

P: Ojcze, mocy ufających Tobie, pobudź wolę naszą, abyśmy z radością podejmowali zobowiązania, które wpisałeś w nasze powołanie zakonne.

W: *Udziel nam, Panie, swojego Ducha.*

P: Dziękujemy Bogu za wszystkie otrzymane łaski przez wstawiennictwo Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego (tu odczytać nadesłane podziękowania).

P: Wszystkie prośby, które kierują wierni przez wstawiennictwo naszego Sługi Bożego, przedstawmy Boskiemu Zbawicielowi (odczytać złożone prośby).

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, któryś modlił się do Ojca: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”, prosimy Cię, jeśli to zgodne z wolą Twoją wynieś na ołtarze pokornego Sługę Twego, Księdza Pawła, abyśmy Cię mogli czcić i wielbić za łaski Mu udzielone i na jego przykładzie podziwiać bezmiar Twojej miłości ku nam.

Błagamy Cię, niech Ojciec Paweł stanie się dla nas wzorem wiernego i cichego służenia Tobie, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Zakończenie

P: Z pokorą zabiegajmy o to, aby Bóg Wszechmogący, który przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego objawił nam Swoją Miłość i zesłał Ducha Świętego, wspierał Swą łaską całe nasze zgromadzenie i błogosławił nam na drodze wierności naszemu powołaniu.

Błogosławieństwo

P: Pan z wami.

W: I z duchem Twoim.

P: Błogosławieństwo Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego niech zstąpi na Was i pozostanie na zawsze.

W: Amen.

Modlitwa zmartwychwstańcza:

W: Zmartwychwstały Jezu Chryste, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli duchem Twego Zmartwychwstania. Odnów nasze serca, naucz nas umierać samym sobie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał.

Uczyń nas znakiem Twojej miłości, co przemienia i przekształca. Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa, abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość, doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła.

Przyjmij te prośby, Panie Jezu, który żyjesz i królujesz z Ojcem, w jedności z Duchem Świętym, jako Bóg na wieki. Amen.

DZIEŃ VII

Mąż Kościoła

Wstęp

P.: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W.: Amen.

P.: Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana.

W.: I z duchem twoim.

P.: Wypraszajmy światło Ducha Świętego słowami zaczerpniętymi z Liturgii św. Jana Chryzostoma:

W.: Królu Niebieski, Wspomożycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko wypełniasz, Skarbnico wszelkiego dobra i Dawco życia, przyjdź i zamieszkaż w nas, i obmyj nas ze wszelkiej nieczystości, i zbaw, o Dobry, dusze nasze. Amen.

Słowa Pisma Świętego i rozważanie

1. P.: Z uwagą wysłuchajmy słowa Bożego (Tym 4,1-6).

Najmilszy: Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz. Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań - ponieważ ich uszy świerzbią - będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom. Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie! Albowiem krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła.

P.: Oto Słowo Boże.

W.: Bogu niech będą dzięki.

2. Nad grobem znanego ekumenisty i liturgisty – O. Lamberta Beauduin, benedyktyna – widnieje wysoki krzyż, a na nim napis: *Vir Dei et Ecclesiae* – ‘Człowiek Boga i Kościoła’. Tak też można określić Księdza Pawła. Był on człowiekiem tak całkowicie oddanym Bogu i dlatego też stał się miłośnikiem Kościoła, który jest przecież Bożym dziełem, mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa.

Jakże bardzo nam dziś potrzebna jest taka lekcja umiłowania Kościoła – Matki naszej, Kościoła, który jest atakowany przez różne środki masowego przekazu, różne prądy filozoficzne i społeczne, usiłujące sprowadzić Kościół li tylko do ludzkiej instytucji, którą by się chciało kształtować na miarę naszych myśli i programów.

Ojciec Paweł Smolikowski należał zapewne do tych ludzi, którym od młodości leżała na sercu troska o Kościół Chrystusowy, o jego jedność. Miał świadomość, z jednej strony jak bolesnym jest fakt rozdarcia chrześcijaństwa i ataków różnych czynników na Kościół, a przede wszystkim, z drugiej strony, jak gorącym życzeniem Boskiego Założyciela Kościoła była jego jedność i świętość. Głęboko zapadły w jego sercu słowa arcykapłańskiej modlitwy Jezusa z Ostatniej Wieczerzy: „Ojczy Świąty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno” (J 17, 11); „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie, aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 7. 20-21).

Dlatego też, jak młody Tymoteusz, do którego Paweł Apostoł kierował swój list, postanawiał on od wczesnej młodości „wykonywać dzieło ewangelisty”, właśnie wśród ludności bułgarskiej, która doświadczała bardzo tego rozbitcia Kościoła. A nadto pięć stuleci trwała ona w niewoli tureckiej. I stąd postanowił przyjąć święcenia kapłańskie w obrządku wschodnim, by służyć Unii, służyć tym, którzy powrócili do jedności Kościoła w obrządku bizantyjsko-słowiańskim, a nie mieli pasterzy. Udając się na misję w Bułgarii, poświęcił całe swoje serce i wszystkie talenty, by wychowywać młodzież, by kształcić duchow-

nych, aby pełnić różnorodną posługę duszpasterską. Ukochał tych ludzi, którym niczego nie narzucał, starając się poznać i umiłować ich historię, kulturę i język. Uważał, że będąc misjonarzem na tej ziemi, trzeba stać się „Bułgarem dla Bułgarów”. Dlatego nauczył się języka bułgarskiego, po bułgarsku ich uczył, w ich ojczystym języku głosił im Słowo Boże, umiejętnie ukazywał im piękno dziejów ich narodu, bogactwo rodzimej kultury. Wszystkich pragnął zbliżyć do Boga i do jedności z Kościołem. Nic dziwnego, że zdobył sobie ze strony młodzieży, ludzi i władz nawet państwowych ogromny autorytet.

Podczas wojny rosyjsko-tureckiej, gdy Turcy zapowiedzieli, że wymordują wszystkich katolików, Sługa Boży nie opuścił placówki, śpieszył z pomocą duchową miejscowej ludności, jak też żołnierzom, otoczył szczególną opieką młodzież i ich rodziny. Ludność odkryła w Ojcu Pawle człowieka opatrnościowego, czuli się z nim bezpiecznie. Opiekował się też w tym czasie sierotami, biednymi, pielęgnował zakaźnie chorych. Po przejściu frontu znów placówki misyjne mogły podjąć normalną pracę.

A trzeba powiedzieć, że w tej pracy misyjnej nie umiał się oszczędzać, m.in. tygodniowo miał on około 30 godzin lekcyjnych z młodzieżą, a przy tym przecież podejmował całe duszpasterstwo, służył również siostrom w Sudziaku z regularną posługą, poza tym oddawał się też pracy pisarskiej. Dla młodzieży opracował też katechizm, z którego mogli uczyć się prawd wiary katolickiej i tego, jak jej bronić. Przy czym trzeba dodać, że otaczał jednakową miłością i szacunkiem uczniów, przebywających w misyjnych szkołach należących do innych wyznań, czuwając nad tym, aby nikt, pod żadnym pozorem, nie czuł się przymuszony do nawrócenia, ale, jeśli zechce ktoś ewentualnego wejścia do jedności z Kościołem katolickim, by ta jego decyzja była szczerą, przemyślaną, wolną, jednym słowem prawdziwą.

Wola przełożonych skierowała z kolei Księdza Pawła do innej pracy w służbie jedności Kościoła, mianowicie do Lwowa, do pracy wychowawczej wśród Rusinów - unitów. Do Lwowa przybył on w 1882r. I tu znów podjął się nauki ukraińskiego języka, by wśród „Rusinów być Rusinem”. Na tej nowej placówce służył podobnie, jak w Bułgarii, burząc mury obojętności, nienawiści, a prowadząc wszystkich do jed-

ności opartej na umiłowaniu Chrystusa i Jego Kościoła. Podejmował tu dzieło nie tylko dotyczące jedności Kościoła, ale jednania dwóch narodów poprzez przykład wielkiej duchowej kultury, znajomość historii tych narodów, jak też poprzez niezwykle oddanie się pracy pedagogiczno-wychowawczej.

Młodzież, która była pod jego wpływem, charakteryzowała rzetelność w zdobywaniu wiedzy, troska o życie religijne, osobista kultura, a także przywiązanie zarówno do historii swego narodu, jak i też do Kościoła, a gdy chodzi o Rusinów, do obrządku wschodniego.

Swą miłość do Kościoła wyrażał Ojciec Paweł nie tylko pracą wśród unitów, ale osobistym umiłowaniem nauki Kościoła, głębokim szacunkiem dla Stolicy Apostolskiej, biskupów, troską o rozwój życia duchowego tych wszystkich, za których był odpowiedzialny. Zabiegał o rzeczowe, pełne ukazanie nauki Kościoła, nie zamazując różnic. Z całą jasnością uczył pełnej prawdy objawionej. Umiał zło nazwać złem, dobro dobrem, czyniąc to zawsze z miłością, szacunkiem dla człowieka, ale i z całą stanowczością, choć nieraz z tego powodu doświadczał wiele bólu. Postępował zgodnie z wskazaniem św. Pawła: „głoś naukę, nastawaj w porę i. nie w porę, [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz”.

3. Posłuchajmy samego Ojca Pawła, jak w swoich Rozmyślaniach widział on Kościół:

„Kochając bliźnich, kochamy tedy,. Panie Jezu, Boga, tak jak słuchając, Kościoła, słuchamy Boga. A to tak ściśle jedno z drugim połączyłeś, Panie Jezu, że Kościół jest jako jedno ciało miłością spojone, i nie tylko ten nie należy do Kościoła, który nie jest poddany jego głowie, ale i ten także, co z członkami Kościoła nie jest złączony. Powiada św. Paweł, że wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Tobie. Panie Jezu, a każdy z nas członkiem jest jeden drugiego (Rz 12, 4),. że Pan Bóg chciał, by nie było rozdwojenia w ciele tem, ale żeby członki miały jedno o drugich staranie, aby współcierpały i współradowały się (1 Kor 12, 25 i 27).

Żyjąc, Panie Jezu, w Kościele, jednoczysz wszystkich wiernych w jedno Ciało mi-styczne Twoje, którego głową jesteś niewidzialną,

a jednoczysz ich miłością wspólną. To wszystko dla nas przygotowałeś, Panie Jezu, w życiu Twojem ukrytem, oddając Siebie dla nas na ofiarę z miłości dla Ojca Twego.

Czy tedy starałem się, Panie Jezu, wyrzucać z siebie wszelkie niechęci, żale, z różnic narodowościowych lub poglądowych pochodzące, aby być członkiem żywym Twego Ciała?” (t. IV, s. 158-159).

4. P.: Przez chrzest staliśmy się wszyscy uczestnikami życia Bożego w Kościele - Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. Błagajmy Boga o jedność chrześcijan zbudowaną na prawdzie i miłości: Obdarz nas, Panie, jednością i pokojem.

W.: *Obdarz nas, Panie, jednością i pokojem.*

P.: Boże, któryś, w swym zbawczym zamiarze względem nas, ustanowił Kościół Twego Syna, błogosław Ojcu Świętemu, wszystkim biskupom, kapłanom, misjonarzom, w ich trosce o jedność Twego ludu.

W.: *Obdarz nas, Panie, jednością i pokojem.*

P.: Boże, który w ciągu wieków' powołujesz apostołów' jedności i misjonarzy, spraw, niech ich głos dotrze do ludzkich serc, wzbudzając coraz gorętsze pragnienie jedności Twego Kościoła.

W.: *Obdarz nas, Panie, jednością i pokojem.*

P.: Boże, któryś nasze zgromadzenie od początku powołał do pracy na rzecz jedności Kościoła, spraw, aby nam nie zabrakło odwagi, zawierzenia Twojej Opatrzności w służbie naszym bratnim narodom w ich rodzimym obrządku, naśladowując w tym Czcigodnego Sługę Bożego, Księdza Pawła.

W.: *Obdarz nas, Panie, jednością i pokojem.*

P.: Boże, Twojej dobroci polecamy naszych Współbraci pracujących w Bułgarii, Białorusi i na Ukrainie. Zachowaj ich w Twojej łasce, zdrowiu i apostołskiej żarliwości.

W.: *Obdarz nas, Panie, jednością i pokojem.*

P.: Boże, rozpal w nas wszystkich uczestniczących w tej nowennie głęboką miłość względem Twego apostołskiego, świętego i powszechnego Kościoła.

W.: *Obdarz nas, Panie, jednością i pokojem.*

P: Dziękujemy Bogu za wszystkie otrzymane łaski przez wstawienictwo Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego (tu odczytać nadesłane podziękowania).

P: Wszystkie prośby, które kierują wierni przez wstawienictwo naszego Sługi Bożego, przedstawmy Boskiemu Zbawicielowi (odczytać złożone prośby).

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, któryś modlił się do Ojca: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”, prosimy Cię, jeśli to zgodne z wolą Twoją wynieś na ołtarze pokornego Sługę Twego, Księdza Pawła, abyśmy Cię mogli czcić i wielbić za łaski Mu udzielone i na jego przykładzie podziwiać bezmiar Twej miłości ku nam.

Błagamy Cię, niech Ojciec Paweł stanie się dla nas wzorem wiernego i cichego służenia Tobie, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Zakończenie

P: Z pokorą zabiegajmy o to, aby Bóg Wszechmogący, który przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego objawił nam Swoją Miłość i zesłał Ducha Świętego, wspierał Swą łaską całe nasze zgromadzenie i błogosławił nam na drodze wierności naszemu powołaniu.

Błogosławieństwo

P: Pan z wami.

W: I z duchem Twoim.

P: Błogosławieństwo Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego niech zstąpi na Was i pozostanie na zawsze.

W: Amen.

Modlitwa zmartwychwstańcza:

W: Zmartwychwstały Jezu Chryste, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli duchem Twego Zmartwychwsta-

nia. Odnów nasze serca, naucz nas umierać samym sobie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał.

Uczyń nas znakiem Twojej miłości, co przemienia i przekształca. Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa, abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość, doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła.

Przyjmij te prośby, Panie Jezu, który żyjesz i królujesz z Ojcem, w jedności z Duchem Świętym, jako Bóg na wieki. Amen.

DZIEŃ VIII

Wychowawca i pedagog

Wstęp

P.: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W.: Amen.

P.: Łaska i pokój od Tego, który jest i który był, i który przychodzi, niech będą z wami.

W.: I z duchem twoim.

P.: Wypraszajmy światło Ducha Świętego słowami zaczerpniętymi z Liturgii św. Jana Chryzostoma: **W.:** Królu Niebieski, Wspomożycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko wypełniasz, Skarbnico wszelkiego dobra i Dawco życia, przyjdź i zamieszkaż w nas, i obmyj nas ze wszelkiej nieczystości, i zbaw, o Dobry, dusze nasze. Amen.

Słowa Pisma Świętego i rozważanie

1. P.: Z uwagą wysłuchajmy słowa Bożego (1 Tes 2,1-12).

Sami bowiem wiecie, bracia, że nasze przyjście do was nie okazało się daremne. Chociaż ucierpieliśmy i - jak wiecie - doznaliśmy zniewagi w Filippi, odważyliśmy się w Bogu naszym głosić Ewangelię Bożą wam, pośród wielkiego utrapienia. Upominanie zaś nasze nie pochodzi z błędu ani z nieczystej pobudki, ani z podstępu, lecz jak przez Boga zostaliśmy uznani za godnych powierzenia nam Ewangelii, tak głosimy ją, aby się podobać nie ludziom, ale Bogu, «który bada nasze serca». Nigdy przecież nie posługiwaliśmy się pochlebstwem w mowie - jak wiecie - ani też nie kierowaliśmy się ukrytą chciwością, czego Bóg jest świadkiem, nie szukając ludzkiej chwały ani pośród was, ani pośród innych. A jako apostołowie Chrystusa mogliśmy być dla was ciężarem, my jednak stanęliśmy pośród was pełni skromności, jak matka

troskliwie opiekująca się swoimi dziećmi. Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko naukę Bożą, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem staliście się nam drogą. Pamiętajcie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, aby nikomu z was nie być ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą.

Sami jesteście świadkami i Bóg także, jak zachowywaliśmy się święcie, sprawiedliwie i nienagannie pośród was wierzących. Wiecie: tak każdego z was zachęcaliśmy i zaklinaliśmy jak ojciec swe dzieci, abyście postępowali w sposób godny Boga, który was wzywa do swego Królestwa a i chwały.

P.: Oto Słowo Boże.

W.: Bogu niech będą dzięki.

2. Obserwujemy dziś wielką walkę o duszę i serce młodego pokolenia. Zło reklamuje się w pięknych szatach, lansuje się hasła liberalizmu i luzu. To oszałamia i często niestety łamie na całe życie ludzkie charaktery. Jakże potrzebny dziś jest autentyzm, wysoka, nieklamana moralność, uczciwość tych, którzy pragną podać dłoń młodzieży i prowadzić ich drogami wymagań płynących z Bożego Prawa, wymagań, które w ostatecznym rezultacie prowadzą człowieka do życia, szczęścia, do zbawienia. Przykładem takiego wychowawcy i pedagoga był zapewne w swoim czasie Czcigodny Sługa Boży, Ksiądz Paweł Smolikowski.

I dziś możemy wiele nauczyć się od niego, jak służyć współczesnemu, młodemu człowiekowi, aby prowadzić go ku pełni człowieczeństwa i chrześcijańskiej dojrzałości.

W listach św. Pawła znajdziemy sporo tekstów, w których św. Paweł mówi o swojej „metodzie” prowadzenia i kształtowania wiernych. Jawi się on w nich jako duchowy ojciec, który pragnie jednego, aby jego „dzieci” postępowały w „sposób godny Boga”. Gdyby chcieć jakoś krótko scharakteryzować bogatą działalność duszpastersko-wychowawczą Sługi Bożego Księdza Pawła, trzeba powiedzieć, że był to taki właśnie „ojciec”, który swoją mądrością, troską, sercem, a przede wszystkim przykładem swego życia, zmierzał do tego, aby ci, którzy

byli w zasięgu jego posługi, wspaniałomyślnie podjęli wytrwałą współpracę z łaską Bożą, aby dawali się kształtować samemu Bogu, Duchowi Świętemu, aby kształtowali swe życie według Najwyższego Wzoru - Jezusa Chrystusa.

Kluczem, który otwierał przed nim serca młodzieży, wychowanków, serca penitentów, było jego zjednoczenie z Bogiem, jego święta żarliwość o prawdziwy rozwój łaski. Oczywiście, że w parze z tym szła jego rzetelna wiedza, wielka pracowitość, dobre przygotowanie do każdego wykładu czy lekcji. A nade wszystko darzył on młodzież i dorosłych - prawdziwą, nadprzyrodzoną miłością. Umiał kochać wszystkich, ale jakoś bardzo osobowo, nie wyróżniając czy faworyzując nikogo. Nie szukał w tym własnego uznania, nie zabiegał o niczyją sympatię. Umiał pochwalić postępy, gorliwość, ale też i wykazać - z całą dobrocią - błędy i zło. Darzył wychowanków zaufaniem. Zaprowadził wśród uczniów, co było nowością na owe czasy, samorządy, którym napisał statut. Wszystkich uczniów darzył szacunkiem, podkreślając ich godność płynącą z faktu, że są dziećmi Bożymi.

Dostrzegając w każdym bogactwo łaski Bożej i osobistą godność, umiał też uwrażliwiać ich na istnienie w każdym człowieku zarzewia zła, które płynie z faktu grzechu pierwotnego i osobistych upadków. Dlatego tak bardzo nalegał na współpracę z łaską Bożą, apelując do wytrwałej walki ze złem i systematycznej, osobistej pracy nad kształtowaniem swego charakteru. Przy tym akcentował bardzo wolność woli. Uczył swych wychowanków, aby umiejętnie i mądrze, korzystając z osobistej wolności, wybierali zawsze - z własnej woli i z przekonania - to co jest dobre, słuszne, godne i prawdziwe. Wykazywał na przykładach z historii i życia świętych, jak dobre życie jest piękne, i jaki przy nosi wspaniały owoc.

Trzeba też tu podkreślić, że przy tym wszystkim umiał być bardzo cierpliwym. Wiedział bowiem, że dążenie i realizowanie doskonałości życia to długi, mozolny proces. W tym procesie kształtowania osobowości stawiał bardzo mocno na poznanie prawdy, na rzetelną wiedzę. Dlatego starał się rozbudzać w swoich wychowankach nawyk studiowania, pogłębiania swych umiejętności. W tym celu zaprowadzał różnego rodzaju kółka zainteresowań czy bractwa. W zespołach, które

organizował, stawiał na ich czele uczniów, którzy uczyli się kierować tymi małymi grupami, organizować wspólne zadania. Chodziło mu o to, by tak wychowywać i ukształtować młodych ludzi, aby po opuszczeniu internatu, szkoły czy seminarium byli oni zdolni podjąć się ciężaru obowiązków w łączności z troską o głębokie życie religijne. Choć warunki materialne, w których przyszło mu żyć, były bardzo trudne, to jednak umiał pracować, poświęcać się, być dla wszystkich jak Kochający ojciec, zawierając wszystkie inne sprawy Bożej Opatrzności. Niewątpliwie, najważniejszym czynnikiem kształtującym postawy jego wychowanków był jego osobisty autentyzm życia wiernego Bogu i zakonnym regułom.

Warto tu dodać, że w 2013 r. z okazji 150 rocznicy misji unijnej zmartwychwstańców w Bułgarii, odbyło się sympozjum zwołane przez ambasadę polską, a zorganizowane przez Bułgarską Akademię Nauk i Polską Akademię Nauk na Uniwersytecie w Sofii. I na tym sympozjum uczeni bułgarscy podkreślali właśnie znaczenie szkół i kształcenia prowadzonego przez nasz zakon. Między innymi mówili, że gdy wojna się skończyła, i trzeba było organizować różne struktury urzędowe, to właśnie, jak stwierdzali, „wyście nam przygotowali elitę ludzi wykształconych”.

Wszystkie doświadczenia pedagogiczno-wychowawcze zdobyte przez Księdza Pawła w Bułgarii czy we Lwowie przygotowały go na to, by objąć urząd rektora Polskiego Kolegium w Rzymie, który pełnił przez 25 lat. Z tego okresu wyszły całe szeregi świątłych kapłanów, a z nich następnie wielu biskupów. Z jego seminarzystów' wywodzą się m.in.: św. Józef Bilczewski (abp lwowski), św. Józef Sebastian Pelczar (bp przemyski), bł. ks. Jan Balicki (m.in. rektor seminarium duchownego w Przemyślu), a także kard. Edmund Dalbor, bp Wojciech Tomaka, bp Franciszek Job. Ojca Pawła za te wychowawcze trudy i duchowe przede wszystkim kształtowanie młodzieży bardzo cenili i darzyli przyjaźnią ks. kard. Adam Stefan Sapieha, abp Józef Teodorowicz i kard. Jan Puzyna.

Ojciec Paweł był nie tylko cenionym wychowawcą, nauczycielem, ale i mistrzem duchowym. Szczególnie dał się poznać jako mistrz nowicjatu w ostatnich latach w krakowskim nowicjacie, w którym wy-

chowal zastępy zmartwychwstańców'. Jednym z jego nowicjuszy był wieloletni mistrz nowicjatu o. Tadeusz Przybyłowicz.

Aby uzyskać pełniejszy obraz jego wychowawczej działalności, trzeba by tu jeszcze dodać jego konferencje duchowe, rekolekcje, publikacje z zakresu życia wewnętrznego, a nadto kierownictwo duchowe siostr zakonnych. W tym bogatym wachlarzu pracy wychowawczej, posługi duchowej jawi się Ojciec Paweł jako wychowawca, pedagog, ojciec duchowny - zabiegający o to, aby jego uczniowie, wychowankowie, seminarzyści i penitenci, starali się być coraz doskonalszymi, aby Chrystus w nich się ukształtował" (por. Ga 4, 19).

Tę jakże istotną pracę podejmują nasi współbracia. Oczywiście, nie jest to takie proste, ale pięknym znakiem ich oddziaływania na młodzież, był niewątpliwie fakt przybycia w 2016 r. tych młodych Bułgarów, na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa.

3. Niech sam ojciec Paweł powie nam coś na temat kształtowania swego charakteru według jego Rozmyślań:

„Powiedziałeś, Panie Jezu, do wszystkich: «bądźcie doskonałymi». A że doskonałość w miłości jest, więc dobrowolną być musi. Chcesz tedy, Panie Jezu, by człowiek zgodził się ochotnie, a tem samem i pragnął doskonałości. Pragnienie zaś czyni pragnącego zdolnym do otrzymania tego, czego pragnie, jak powiada św. Tomasz. Daj mi, Panie Jezu, zapragnąć jak najgoręcej, najwytrwalej doskonałości!

Żądasz, Panie Jezu, doskonałości ode mnie - a ja taki zimny, nieczuły na to! Więc mi nie dajesz tego pragnienia! Ale czyż Tobie, Panie Jezu, chodzi o pragnienie tylko w uczuciu, a nie głównie w woli? Owszem powiadają mi, w woli pragnienie jest skutecznem, a w uczuciu odbija się dopiero to, co w woli jest. Jeśli tedy jest w samym uczuciu jakaś chęćka, nie z woli pochodząca, to jeszcze niepewne pragnienie takie. Ale nie należy pogardzać i uczuciem, ale starać się o nie, bo ono pomaga bardzo. Psalmista Twój, Panie Jezu, «woła bieżałem drogą mandatów Twoich, gdyś rozszerzył serce moje». Wiem, Panie Jezu, że jeśli nie ma uczucia, może być dowodem, że i w woli nie ma zbyt silnego pragnienia i w pewnych razach, może zabraknąć serca i bez odpowiedniego uczucia w wielu wypadkach nic się nie zrobi. Daj mi tedy,

Panie Jezu, i w uczuciu pragnienie. Jeślibym prawdziwie pragnął doskonałości, Panie Jezu, to bym wciąż robił nowe wysiłki, poczynalbym wciąż jakoby na nowo w tem życiu duchowym. Powtarzałbym wciąż z Twoim prorokiem: «i rzekłem, terazem począł», a gdzież te moje wysiłki? Czy mi się chce wciąż rozpoczynać na nowo, na to pewnie, żeby znowu się opuścić? Gdy bym pragnął postępować ciągle naprzód, nie mówiłbym sobie: dosyć na mnie! To za wysokie! To nie dla mnie!

Aż strach mi, Panie Jezu, by się na mnie nie sprawdziły słowa św. Augustyna: «kiedyś rzekł: dość mi na tem, zginąłeś». Nie dopuść tego, Panie!” (t. II, s. 81-83).

4. P.: Wznośmy nasze prośby do Boga, który w Jezusie Chrystusie ukazał nam najpiękniejszy obraz człowieka i mocą Ducha Świętego pragnie na Jego podobieństwo kształtować każdego z nas: Niech nasze czyny wielbią Ciebie, Panie.

W.: *Niech nasze czyny wielbią Ciebie, Panie.*

P.: Boże, Ty znasz wszystkie tragedie młodych ludzi na świecie, zagubionych, oszukanych przez kłamliwe hasła i ideologie. Poślij im gorliwych duszpasterzy, którzy pomogą im wrócić do Ciebie, Źródła wszelkiej doskonałości, piękna i szczęścia.

W.: *Niech nasze czyny wielbią Ciebie, Panie.*

P.: Boże, Ty któryś w dziejach Kościoła wzbudził tak wielu świętych nauczycieli i wychowawców, obdarz swoim światłem i Twoją mądrością serca tych, którzy pracują w szkolnictwie, na uczelniach, seminariach, w nowicjatach, aby w poczuciu odpowiedzialności za życie, charakter i duchowy rozwój swych uczniów i wychowanków nie szczędzili trudu w prowadzeniu ich do prawdziwej doskonałości.

W.: *Niech nasze czyny wielbią Ciebie, Panie.*

P.: Boże, który poleciłeś czcić rodziców, pierwszych wychowawców człowieka, obdarz Twoją łaską naszych żyjących rodziców, a tych których powołałeś do Siebie, obdarz wiekuistą chwałą zbawionych.

W.: *Niech nasze czyny wielbią Ciebie, Panie.*

P.: Boże, z Twego natchnienia Sługa Boży Ojciec Paweł Smolikowski zostawił nam wzniosty przykład wychowawcy i nauczyciela, spraw, aby wszyscy nasi katecheci podążali jego śladami.

W.: *Niech nasze czyny wielbią Ciebie, Panie.*

P.: Boże, któryś w charyzmacie Zgromadzenia Zmartwychwstania Twojego Syna, od początku wpisałeś zadania wychowawcze, spraw, abyśmy wszyscy jego członkowie – z gorliwością oddawali się wychowaniu dzieci, młodzieży w oparciu o Twoją Prawdę i Miłość.

W.: *Niech nasze czyny wielbią Ciebie, Panie.*

P.: Dziękujemy Bogu za wszystkie otrzymane łaski przez wstawiennictwo Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego (tu odczytać nadesłane podziękowania).

P.: Wszystkie prośby, które kierują wierni przez wstawiennictwo naszego Sługi Bożego, przedstawmy Boskiemu Zbawicielowi (odczytać złożone prośby).

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, któryś modlił się do Ojca: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”, prosimy Cię, jeśli to zgodne z wolą Twoją wynieś na ołtarze pokornego Sługę Twego, Księdza Pawła, abyśmy Cię mogli czcić i wielbić za łaski Mu udzielone i na jego przykładzie podziwiać bezmiar Twej miłości ku nam.

Błagamy Cię, niech Ojciec Paweł stanie się dla nas wzorem wiernego i cichego służenia Tobie, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Zakończenie

P.: Z pokorą zabiegajmy o to, aby Bóg Wszechmogący, który przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego objawił nam Swoją Miłość i zesłał Ducha Świętego, wspierał Swą łaską całe nasze zgromadzenie i błogosławił nam na drodze wierności naszemu powołaniu.

Błogosławieństwo

P.: Pan z wami.

W.: I z duchem Twoim.

P.: Błogosławieństwo Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego niech zstąpi na Was i pozostanie na zawsze.

W.: Amen.

Modlitwa zmartwychwstańcza:

W.: Zmartwychwstały Jezu Chryste, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli duchem Twego Zmartwychwstania. Odnów nasze serca, naucz nas umierać samym sobie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał.

Uczyń nas znakiem Twojej miłości, co przemienia i przekształca. Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa, abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość, doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła.

Przyjmij te prośby, Panie Jezu, który żyjesz i królujesz z Ojcem, w jedności z Duchem Świętym, jako Bóg na wieki. Amen.

DZIEŃ IX

W służbie zgromadzenia

Wstęp

P.: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W.: Amen.

P.: Pan z wami

W.: I z duchem twoim.

P.: Wypraszajmy światło Ducha Świętego słowami zaczerpniętymi z Liturgii św. Jana Chryzostoma:

W.: Królu Niebieski, Wspomożycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko wypełniasz, Skarbnico wszelkiego dobra i Dawco życia, przyjdź i zamieszkał w nas, i obmyj nas ze wszelkiej nieczystości, i zbaw, o Dobry, dusze nasze. Amen.

Słowa Pisma Świętego i rozważanie

1. P.: Z uwagą wysłuchajmy słowa Bożego (1 Tym 6, 11-16).

Ty natomiast, o człowiecze Boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością! Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i [o nim] złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków. Nakazuję w obliczu Boga, który ożywia wszystko, i Chrystusa Jezusa - Tego, który złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata - ażebyś zachował przykazanie nieskalane, bez zarzutu aż do objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Ukaże je, we właściwym czasie, błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć. Jemu cześć i moc wiekuista! Amen.

P.: Oto Słowo Boże.

W.: Bogu niech będą dzięki.

2. Już starożytni wiedzieli o tym, że przykłady pociągają. Potrzebne są deklaracje, kapituły, zachęty, upomnienia nawet, ale najskuteczniejszy jest przykład życia. Kardynał Alexandre-Charles Renard z Lyonu, ukazując sylwetki niektórych francuskich świętych XIX wieku, wieku racjonalizmu i odejścia szerokich rzesz od Kościoła, powiedział, iż „prawdziwymi reformatorami świata są święci”, i że „takich reformatorów świat najbardziej potrzebuje”, a reformują oni - wyjaśniał - nie przez rewolucje, pożogi wojenne, ale przez miłość, przez poświęcenie siebie, a tę reformę, zaczynają od siebie.

Tak też można powiedzieć, że nasz Ksiądz Paweł był takim reformatorem zgromadzenia, reformatorem przede wszystkim przez przykład swego życia, przez umiłowanie ducha zgromadzenia, wierną realizację jego Konstytucji i przez ofiarną służbę wspólnocie zakonnej. Dobro zgromadzenia leżało mu prawdziwie na sercu. Słusznie nazwano go „wzorem zmartwychwstańca”.

Czcigodny Sługa Boży okazał się rzeczywiście na swej drodze życia zakonnego i kapłańskiego - Homo Dei – Bożym człowiekiem, który z całych sił „podążał za sprawiedliwością”, starając się jak najwierniej wypełniać wolę Bożą wyrażoną w Konstytucjach zgromadzenia, w obowiązkach, które podejmował z woli przełożonych, wnikając w myśl Bożą przekazaną zgromadzeniu przez świętobliwych Założycieli.

Był bliskim współpracownikiem O. Semenki. O. Kajsiewicz, umiał korzystać z mądrości i doświadczeń O. Kalinki. Poprzez studium archiwaliów zgromadzenia starał się poznać i przekazać następnym pokoleniom jego historię i Boże przesłanie wpisane w początki, rozwój i dzieje wspólnoty zakonnej, którą miłował i za którą czuł się odpowiedzialny. Służył zgromadzeniu wypełniając przeróżne funkcje - mistrza nowicjatu, rektora alumnatu, misjonarza, wychowawcy, rektora Kolegium, spowiednika, rekolekcjonisty. Jako Generał wizytował poszczególne prowincje, domy, troszczył się o całe zgromadzenie, czuwał przede wszystkim nad rozwojem życia wewnętrznego jego człon-

ków, nie zaniedbując i troski o wzrost zgromadzenia poprzez nowe placówki. Był założycielem domu we Wiedniu, przygotowywał objęcie przez zgromadzenie placówki na Kahlenbergu. Przede wszystkim sfinalizował starania u Stolicy Apostolskiej o ostateczne zatwierdzenie zgromadzenia i jego Konstytucji dostosowanych do wymagań Prawa Kościelnego. Ponadto zadbał o wydanie historii zgromadzenia i dzieł Założycieli. Długa byłaby lista jego działań podjętych w służbie naszej wspólnoty.

Jako odpowiedzialny za sprawy zgromadzenia potrafił walczyć o zachowanie porządku i zakonnej karności. Nade wszystko ukazywał, jak żyć duchem zgromadzenia przykładem własnej wierności Konstytucjom, przepisom domowym. Zawsze widziano go na wspólnych ćwiczeniach duchownych. Gdy raz przyjechał do Wiednia, po północy, to mimo zmęczenia, stosując się do domowego porządku i on wraz z domownikami odprawiał o godz. 5.30 rozmyślanie i przepisane modlitwy. Usilnie zabiegał o życie wspólnotowe, poprzez swoją pełną miłość i delikatności obecność wśród braci na rekreacjach.

Był wymagający, ale najprzód przede wszystkim wymagał od siebie. O modlitwie nie tylko mówił, ale uderzające to było u niego, jak wspominają ci, którzy go pamiętają, że po prostu żył zawsze w obecności Bożej. „Obcowanie ze Sługą Bożym, wspomina jeden ze świadków, pobudzało mnie do zastanowienia się nad swoim życiem i do lepszego praktykowania swoich obowiązków”.

Nie posługiwał się, rzecz jasna, współczesną terminologią teologiczną Soboru Watykańskiego II, nie znajdujemy u niego traktatów o misterium paschalnym, ale doskonale pojmował jego istotę. Rozumiał, że tylko przez krzyż dochodzi się do zmartwychwstania, tylko przez śmierć grzechowi można dojść do życia Bożego i że to dzieło duchowego zmartwychwstania, zarówno jednostek, jak i społeczeństwa, jest najprzód działaniem łaski, a następnie naszego trudu, walki i usilnej współpracy.

Będąc realistą, znał ludzką nędzę i dlatego tak bardzo stawiał na Pana Boga, na Jego łaskę, na wierność i krzyżową drogę współpracy z Jezusem Chrystusem, drogę, która jedynie może doprowadzić do

doskonałości obrazu Bożego w nas, do świętości i chwały zmartwychwstania.

3. Wsłuchajmy się jeszcze raz w jego Rozmyślania na temat duchowego zmartwychwstania:

„Chcę rozmyślać, Panie Jezu, nad Zmartwychwstaniem Twojem, aby zrozumieć, jak mam z Tobą współzmartwychwstać. A jako o następstwach Zmartwychwstania Twego chcę także rozmyślać i o Twojem Wniebowstąpieniu i o Zesłaniu Ducha Świętego.

Jak się mam łączyć z Tobą, Panie Jezu, w Twojem Zmartwychwstaniu i jak mam w sobie tę tajemnicę odnawiać? Powiada św. Paweł, że jakoś Ty, Panie Jezu, umarł temu życiu, jakieś tu na ziemi prowadził, a rozpoczęłeś przez Zmartwychwstanie nowe życie, tak samo i my współpogrzebani jesteśmy z Tobą i współumarli przez Chrzest św. temu życiu naszemu naturalnemu, aby współzmartwychwstać do nowego życia, nadprzyrodzonego, do życia wspólnego z Tobą (por.: Rz 6, 4 8). To nasze tedy życie z Tobą, Jezu, jest tem naszym współzmartwychwstaniem. I po śmierci Twojej jesteś zawsze z nami, ale nie wprowadzasz nas jeszcze w to życie, jakim Sam teraz żyjesz, będąc w niebie, lecz Swoje życie dawne, tu na ziemi spędzone, przykładasz do nas, by nasze odpowiedziało jemu i tym sposobem byśmy mogli już tu za życia odtworzyć w nas Twoje podobieństwo i przechować je w duszy, która by udzieliła je po śmierci ciała, jakie sobie sformuje z materii pierwszej dawnej swojej przy zmartwychwstaniu jego, ale już przemienionemu, i byśmy z Tobą już żyli wiecznie w niebie, po naszej pielgrzymce tu na ziemi. Mam się tedy starać, aby życie Twoje, Panie Jezu, odtwarzać w sobie; albo raczej mam z Tobą współdziałać, byś Ty je mógł we mnie niejako dalej prowadzić. Daj mi to, Panie.

Choć przez nasze z Tobą, Panie Jezu, współzmartwychwstanie nie jesteśmy jeszcze z Tobą w niebie, powinniśmy współwstępować z Tobą do nieba, a to myśląc o niebie, zajmując się bardziej niebem jak ziemią. Tego nas uczy św. Paweł, powiadając: «Jeśliście współpowstali, co w górę jest szukajcie, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący; co w górze jest miłujcie, nie co na ziemi» (Kol 3,2). I Kościół nas tego uczy, kładąc nam w usta, w dzień Twego Wniebowstąpienia, tę modli-

twę: «Spraw, prosimy Wszchemogący Boże, abyśmy, którzy wierzymy, iż dnia dzisiejszego Syn Twój Jednorodzony do nieba wstąpił, my też myślą w niebie mieszkali». Ale Ty, Panie Jezu, pociągnij nas ku Sobie, do nieba, bo nic nam z taką trudnością nie przychodzi, jak myśleć o rzeczach Bożych!

Zapowiedziałeś być Apostołem Twoim, Panie Jezu, że musisz odejść do nieba, aby im zesłać Ducha Świętego. Tu już za życia, w najwyższym, prawdziwym, połączeniu z Bogiem, dusza może mieć pewien udział w pochodzeniu «odwiecznym» Ducha Świętego od Ojca i od Ciebie, Panie Jezu. Tem bardziej tedy może w pochodzeniu «doczesnym» Ducha Świętego, to jest w pochodzeniu od Ciebie Ducha Świętego, gdy Go zsyłasz ludziom w działaniu w nich Twojem nadprzyrodzonym. Dlatego też dałeś władzę ludziom udzielania innym Ducha Świętego w Sakramentach Świętych. Ale oprócz tego wszelkie działanie w nas łaski, to działanie Twoje, Panie Jezu, przez Ducha Świętego; a my wszyscy i ci, co nie mają charakteru kapłańskiego, możemy udzielać łask bliźnim naszym, czy to słowem lub uczynkiem, wpływając na ich zwrócenie się do Boga.

Ale trzeba nam być z Tobą, Panie Jezu, złączonym, żeby i modlitwy nasze miały skuteczność i żeby słowo nasze i życie nasze mogło wpływać zbawiennie na innych” (t. IV, s. 293-295).

4. P.: Bogu, Ojcu, który tak umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, abyśmy życie mieli, z ufnością zanośmy nasze prośby: Odnów, Panie, wszystko i napełnij życiem.

W.: *Odnów, Panie, wszystko i napełnij życiem.*

P.: Boże, w głębokiej wdzięczności za pełne Objawienie Twej Miłości w Krzyżu i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, błagamy Cię, spraw, aby ogień Tej miłości ogarnął cały świat.

W.: *Odnów, Panie, wszystko i napełnij życiem.*

P.: Boże, zjednoczeni z uwielbieniem Ciebie przez Niepokalaną Matkę Twego Syna, w łączności z aniołami i świętymi wszystkich czasów, błagamy Cię, doprowadź wszystkich do zjednoczenia z Tobą i chwały współzmartwychwstania.

W.: *Odnów, Panie, wszystko i napełnij życiem.*

P: Boże, w Duchu Świętych obcowania, błagamy o pogłębienie i ożywienie kultu świętych w naszym życiu parafialnym i zakonnym.

W: *Odnów, Panie, wszystko i napelnij życiem.*

P: Boże, wraz ze wszystkimi naszymi współbraćmi, błagamy Cię, przyjmij naszych zmarłych ze zgromadzenia, z naszych rodzin, do chwały i udziału ze świętymi w niebie.

W: *Odnów, Panie, wszystko i napelnij życiem.*

P: Boże, w łączności z całym świętym Twoim Kościołem, w którym ukazałeś naszym Współzałożycielom tajemnice Krzyża i Zmartwychwstania, spraw, abyśmy jako ich duchowi synowie, starali się być apostołami Paschalnego Misterium we współczesnym świecie.

W: *Odnów, Panie, wszystko i napelnij życiem.*

P: Dziękujemy Bogu za wszystkie otrzymane łaski przez wstawiennictwo Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Pawła Smolikowskiego (tu odczytać nadesłane podziękowania).

P: Wszystkie prośby, które kierują wierni przez wstawiennictwo naszego Sługi Bożego, przedstawmy Boskiemu Zbawicielowi (odczytać złożone prośby).

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, któryś modlił się do Ojca: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”, prosimy Cię, jeśli to zgodne z wolą Twoją wynieś na ołtarze pokornego Sługę Twego, Księdza Pawła, abyśmy Cię mogli czcić i wielbić za łaski Mu udzielone i na jego przykładzie podziwiać bezmiar Twojej miłości ku nam.

Błagamy Cię, niech Ojciec Paweł stanie się dla nas wzorem wiernego i cichego służenia Tobie, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Zakończenie

P: Z pokorą zabiegajmy o to, aby Bóg Wszechmogący, który przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego objawił nam Swoją Miłość i zesłał Ducha Świętego, wspierał Swą łaską całe nasze

zgromadzenie i błogosławił nam na drodze wierności naszemu powołaniu.

Błogosławieństwo

P.: Pan z wami.

W.: I z duchem Twoim.

P.: Błogosławieństwo Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego niech zstąpi na Was i pozostanie na zawsze.

W.: Amen.

Modlitwa zmartwychwstańcza:

W.: Zmartwychwstały Jezu Chryste, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli duchem Twego Zmartwychwstania. Odnów nasze serca, naucz nas umierać samym sobie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał.

Uczyń nas znakiem Twojej miłości, co przemienia i przekształca. Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa, abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość, doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła.

Przyjmij te prośby, Panie Jezu, który żyjesz i królujesz z Ojcem, w jedności z Duchem Świętym, jako Bóg na wieki. Amen.

MODLITWA ZA PRZYCZYNĄ CZCIGODNEGO SŁUGI BOŻEGO:

Boże nieskończenie dobry i miłosierny,
któryś powołał ks. Pawła Smolikowskiego
do oddania całego swego życia
wiernej i pokornej służbie Kościołowi,
przez jego wstawiennictwo
racz łaskawie użyzyć mi łaski...
o którą z ufnością proszę.

Przez Zmartwychwstałego Chrystusa Pana naszego.

Amen.

MODLITWA O BEATYFIKACJĘ CZCIGODNEGO SŁUGI BOŻEGO:

Jezu Chryste, Zmartwychwstały Panie,
 Ty pozwalasz nam cieszyć się
 przykładem życia ks. Pawła Smolikowskiego,
 który – jako kapłan i zmartwychwstaniec – wiernie i pokornie
 wypełniał swoje obowiązki zgodnie z wolą Bożą,
 zechciej obdarzyć go chwałą Twoich ołtarzy,
 abyśmy mieli ewangeliczny wzór życia chrześcijańskiego
 na drodze do nieba.
 Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.
 Amen.

*Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu
 Odmów przez 9 dni i przystąp do Sakramentów świętych;
 do modlitwy możesz dołączyć jakąś formę umartwienia.*

W opracowaniu wykorzystano:

1. Ks. Jerzy Mrówczyński CR, Sługa Boży Ojciec Paweł Smolikowski. Życie, działalność i twórczość, maszynopis, i VII B/ Smolikowski - 63a.
2. Ks. Jerzy Mrówczyński CR, Artykuły do procesu informacyjnego w sprawie opinii świętości, życia, cnót i cudów Sługi Bożego O. Pawła Smolikowskiego, kapłana Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa, maszynopis, Kraków 1966.
3. W kręgu zmartwychwstańców, praca zbiorowa, Warszawa a 1986. Teksty Rozmyślań cytowana za:
4. Paweł Smolikowski, Rozmyślania, t. II-IV, Kraków 1924.

